WARSZAWA, SOBOTA 28 CZERWCA 1947 R.

Nr. 172 (961)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-6

MOŁOTOW PRZYBYŁ DO PARYŻA

w otoczeniu ekspertów radzieckich

Dziś ministrowie rozpoczną narady nad propozycją Marshalla

Wizyta amb. Putramenta na Quai d'Orsay

PARYŻ (SAP). Trzej ministrowie spraw zagranicznych spotkają się prawdopodobnie po raz pierwszy dziś o godz. 15.00 lub 16.00 na Quai d'Orsay.

Ostateczny jednak termin zostanie ustalony po przybyciu min. Bevina, który jest oczekiwany w Paryżu w piątek.

PARYŻ (SAP). Ambasador R. P. w Paryżu, Jerzy Putrament, złożył wizytę we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych i ustnie poinformował dyrektora departamentu politycznego, p. Couve de Mourville, o zainteresowaniu rządu polskiego dyskusją nad planem Marshalla.

PRZYBYCIE MOŁOTOWA

PARYŻ (SAP). Minister Mołotow przybył tutaj samolotem o godz. 11.17.

Mołotowa powitali na lotnisku Le Bourget: sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych, Chauvel, ambasador Francji w Moskwie, gen. Catroux, szef protokółu Dumaine i szef spraw europejskich, Coulet. Min. Mołotow przybył w towarzystwie reprezentanta administracji radzieckiej w Niemczech, Arkadiewa, gen. Szabrina i prof. Durdeniewa.

OPINIA FRANCUSKA O ROLI POLSKI

PARYŻ (SAP). Komentator francuskiej agencji prasowej (AFP) podkreśla, że jakakolwiek będzie procedura, którą ustalą przedstawiciele trzech mocarstw, konieczna będzie współpraca wszystkich państw europejskich. Wówczas Polska i Czechosłowacja znajdą dla siebie miejsce naczelne w szeregu państw powołanych do zestawienia bilansu aktywów i passywów Europy, którego deficytowe saldo będzie następnie przedstawione St. Zjednoczonym.

Polska i Czechosłowacja zajmą wówczas jeszcze i z tego względu naczelne miejsce w tej naradzie, że zarówno jedna jak i druga są krajami, które dzięki wkładowi swoich własnych zasobów gospodarczych (węgiel, wyroby metalurgiczne i produkty rolnicze) — mogą zredukować do minimum tę nadwyżkę swoich zapotrzebowań, co pozwoli zredukować dług Europy wobec USA.

Niezależnie od tego — akces Warszawy i Pragi czeskiej ma znaczenie psychologiczne i moralne przynajmniej równie wielkie, a może i większe, niż znaczenie materialne. Jest to akces dwu rządów, które nie naruszając w niczym węzłów łączących je ze Zw. Radzieckim, usiłują z powodzeniem, przywrócić jak najżywsze stosunki zarówno kulturalne, jak i gospodarcze z Francją, W. Brytanią i resztą Zachodu. Tego rodzaju nastawienie polityczne może stworzyć dokoła trzech mocarstw atmosferę sprzyjającą nawiązaniu współpracy europejskiej — kończy komentator AFP.

PARYSKIE POGŁOSKI O TRZECH WARUNKACH MOŁOTOWA

PARYŻ (SAP). Podczas rozmów trzech mocarstw, rozpoczynających się w piątek, Mołotow ma zaproponować następujące warunki:

europejskie kraje same muszą zadecydować o rodzaju pomocy, której sobie życzą;

nie może być warunków politycznych, związanych z pomocą amerykańską;

prace, dotyczące pomocy, mają być wykonane przez aparat Narodów Zjednoczonych — europejską komisję ekonomiczną w Genewie.

Oczekuje się, że Mołotow będzie dążyć do włączenia pomocy dla Grecji i Turcji w plan Marshalla.

PROJEKTY BRYTYJSKIE

LONDYN (SAP). Cała prasa angielska ogranicza swe komentarze w dziedzinie polityki zagranicznej do roztrząsań nad kwestią, jakie propozycje wysunie minister Bevin na Konferencji Trzech.

„Daily Herald" przypuszcza, że min. Bevin będzie za stworzeniem jak najszybciej Komitetu ekspertów, którzy zbadaliby całość problemu, bądź też kilku nielicznych podkomitetów dla poszczególnych spraw. Będą one musiały być w jakiś sposób w kontakcie z Europejską Komisją Ekonomiczną ONZ.

„New Chronicle" jest tego samego zdania i dodaje, że o ile ZSRR zgodzi się na to — powstałby kierowniczy komitet do koordynacji badań nad planem produkcji wewnątrz Europy i deficytami, które nie dadzą się pokryć bez pomocy USA.

INCYDENT SNYDERA

N. JORK (PAP). Prasa donosi, że minister skarbu Snyder, wyjaśniając swe stanowisko w sprawie planu Marshalla, zaznaczył, że St. Zjednoczone będą nadal okazywać pomoc Europie, jeśli Kongres nie sprzeciwi się temu. Snyder podkreślił, że poprzednie oświadczenie jego nie jest sprzeczne z planem Marshalla. Amerykański minister finansów dodał, że jednym z zasadniczych warunków planu Marshalla jest utworzenie w Europie „programu samopomocy".



Min. Mołotow wysiada z samolotu

Na zaproszenie ZPPS

Delegacja posłów-socjalistów

przybywa dzisiaj z Czechosłowacji

Dzisiaj po południu przybędzie samolotem do Warszawy delegacja Klubu Parlamentarnego czechosłowackiej Partii Socjal - Demokratycznej, która gościć będzie w stolicy na zaproszenie Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów.

W skład delegacji wchodzą: prezes Klubu tow. Jarosław Hladky, wiceprezes — tow. Franciszek Kaplan, członek Komitetu Wykonawczego Partii i wiceprezes Klubu — tow. Ludmila Jankovcowa, członkowie Rady Naczelnej Partii tow. tow. Vladimir Goerner i red. Jaroslav Pavlan, członkowie komisyj parlamentarnych: tow. dr Miroslav Jelinek (Komisja Prawnicza), tow. Antonin Gottwald (Komisja Rolnicza), tow. Jan Dolezel (Kom. Osiedlenia), tow. Jaroslaw Lindauer (Kom. Budżetowa), tow. red. Franciszek Hatina (Kom. Informacji) oraz sekretarz Klubu Parlamentarnego tow. Jan Klapka.

Pobyt gości czechosłowackich potrwa około tygodnia. Goście zwiedzą poza Warszawą. Katowice, gdzie wezmą udział w wojewódzkim zjeździe PPS, Kraków, Wrocław, Wałbrzych i Wybrzeże.

W stolicy goście odbędą szereg rozmów z przedstawicielami władz PPS oraz przyjęci zostaną przez Marszałka Sejmu, Premiera Rządu i Ministra Spraw Zagranicznych. *(dr)*

Koncepcja jednolitego frontu — podstawową koncepcją PPS

Przemówienie tow. Ćwika

W ramach wczorajszego posiedzenia Sejmu z którego sprawozdanie zamieszczamy na stronie 3, zabrał głos w imieniu ZPPS tow. poseł Ćwik. Przedstawiciel klubu poselskiego PPS przemawiający na zakończenie dyskusji m. in. powiedział:

Polska Partia Socjalistyczna w oświadczeniu prezesa Klubu posła Hochfelda i wielu innych przemówieniach dała już wyraz **pozytywnej ocenie działalności Rządu i konstruktywnym poglądom na celowość budżetu.**

Na zakończenie tej pouczającej debaty poruszę kilka problemów, wymagających wyjaśnienia i naświetlenia.

Propozycje, których nie było

Pierwsza rzecz — to rewelacyjne oświadczenie posła Mikołajczyka, które ujawnia kontr-propozycję PSL, dotyczącą bloku wyborczego, a złożoną rzekomo w sierpniu ub. roku.

W związku z tym oświadczeniem pragnę poinformować Izbę, że **CKW PPS nie były znane te propozycje.** Nie wykluczamy, że może ob. Mikołajczyk miał takie momenty jaśniejszego spojrzenia na prawdziwą polską rzeczywistość, ale prawdopodobnie to się nigdy nie skrystalizowało w konkretne propozycje, a tym mniej w propozycje wobec CKW. Żałujemy, że z rocznym opóźnieniem dowiedzieliśmy się o tak korzystnych propozycjach PSL, z których wynikałoby, że PSL było już w sierpniu ub. r. gotowe wejść do Bloku wyborczego na takich warunkach, w wyniku których PSL uzyskałoby 17 proc. mandatów, skoro poseł Mikołajczyk ofiarowywał trzem stronnictwom wymienionym w rewelacji łącznie razem 51 proc. mandatów.

Sądzę, Wysoka Izbo, że będziemy wszyscy zgodni co do oceny, że ujawnienie tej propozycji przed rokiem byłoby niezwykle pożyteczne choćby tylko z punktu widzenia konfrontacji z innymi propozycjami, znanymi całemu narodowi, a mianowicie z żądaniem 75 proc. mandatów dla PSL za cenę przystąpienia tego stronnictwa do bloku wyborczego Stronnictw Demokratycznych.

Problem władzy

Drugie zagadnienie, które wymaga naświetlenia — **to problem władzy, której nie mieliśmy zamiaru nikomu oddawać.**

To zagadnienie wymaga objaśnienia w związku z zarzutem uczynionym przez pos. Mikołajczyka — prezesowi Klubu Polskich Socjalistów — tow. Hochfeldowi. Z tego powodu, że tow. Hochfeld powiedział w lutym br. w tej Izbie, że „nam politycznie nie wolno było przegrać — myśmy powinni byli zwyciężyć."

Tak jest!

Szereg okoliczności — Wysoka Izbo — decydowało o tym, że obozowi demokratycznemu nie wolno było politycznie przegrać.

PIERWSZA okoliczność — że wybory w Polsce w dniu 19 stycznia 1947 r. poprzedzała rewolucja, której jeszcze dziś wielu ludzi nie umie spostrzec — rewolucja jeszcze trwająca, rewolucja w dziedzinie stosunków ekonomicznych i społeczno-politycznych.

DRUGA okoliczność — to prawda historyczna, że w momencie, gdy Polska była uwalniana spod okupacji hitlerowskiej, nikt nie mógł podjąć leżącej wówczas na ulicy władzy, jak tylko przodujące i postępowe warstwy naszego narodu — proletariat i chłopstwo.

Władzy nie mogli podjąć z ulicy dawni obszarnicy i kapitaliści, dostatecznie skompromitowani w oczach narodu już przed wrześniem 1939 r. Nie mógł podjąć tej władzy z ulicy również t. zw. „rząd londyński", dostatecznie skompromitowany spiskami antysowieckimi i spiskami przeciwko demokracji.

Władzę w Polsce — w określonych warunkach dokonywanej rewolucji ekonomicznej i społecznej podjęły obie partie robotnicze i te stronnictwa demokratyczne, które umiały dać prawidłową analizę sytuacji i perspektywę rozwoju.

TRZECIA okoliczność — to prawda historyczna, że **każda inna droga** przeciwstawna tej drodze, na którą Polska odrodzona wkroczyła, **groziłaby katastrofą dla kraju.**

Nieporozumienie z posłem Żuławskim

Trzecie zagadnienie, które pragnę wyjaśnić, to nieporozumienie z pos. Żuławskim.

Rzeczywiście Wysoka Izbo! — jesteśmy zgodni z posłem Żuławskim co do jednego, że istotnie on się nic nie zmienił.

Był i pozostał utopijnym pseudodemokratą. Był i pozostał liberałem, niesłusznie uważającym się za socjalistę. W swym przekonaniu poseł Żuławski walczy o szczytne ideały i pełnię wolności obywatelskiej, a w rzeczywistości spełnia rolę narzędzia faszyzmu i grabarza demokracji. **Liberalizm bowiem wobec wrogów demokracji jest otwieraniem drzwi dla faszyzmu.**

Droga odrodzonej PPS

Odrodzona Polska Partia Socjalistyczna przekreśliła tendencje antyjednolitofrontowe i antysowieckie, które przyświecały dawnym górom Polskiej Partii Socjalistycznej.

Dziś jest już niezaprzeczalną prawdą, że **PPS mogła dokonać swego odrodzenia tylko dlatego, że przyjęła koncepcję jednolitego frontu,** jako podstawową koncepcję całej Partii, **i pozytywnie szczerze, serdecznie ustosunkowała się do ZSRR.**

Niezaprzeczalną również jest prawdą, że gdyby antyjednolitofrontowe koncepcje przedwojennych gór PPS miały stać się koncepcją obecną, to jasne jest, że prowadziłoby Partię prostą drogą w objęcia najbardziej plugawej reakcji, do sojuszu z Andersem, Bieleckim i innymi. Tą drogą poszedł Ciołkosz, Zaremba, Arciszewski, Kwapiński, Pragier, którzy już i przed wojną nie wiele mieli wspólnego z prawdziwym Socjalizmem. Tą drogą poszli wreszcie ci, którzy do dziś dnia działali lub jeszcze działają w podziemiach — poszli ci z WRN, których działalność niedawno została zdemaskowana.

Pragnę wyrazić głębokie przekonanie, **że i z tej dyskusji wyjdzie PPS i PPR jeszcze bardziej w jednolitym działaniu wzmocniona.**

Jednolity front nie jest w pojęciu kierownictwa i dołów PPS żadnym manewrem lub czymś, co przyjmujemy tylko na skutek jakichś sytuacji. Jednolity front, jako manewr szybko mógłby być skonfrontowany z praktyką i zdemaskowany. **Jednolity front jest koncepcją, jest zasadą.**

Budżet Państwa Polskiego nie jest zbudowany na koniunkturalnych przesłankach. Gwarancją utrzymania równowagi, jest rozwój naszych sił wytwórczych w mieście i na wsi, rozwój produkcji i wydajności. I sądzę, że obie Partie rozwiną współzawodnictwo na tym odcinku i że potrafią w krótkim czasie wytworzyć taki klimat w dołach klasy robotniczej i taki klimat w sojuszu z chłopstwem, który ułatwi nam wyjście z okresu trudności i rozwinie wydajność naszego narodu.

Sojusz robotniczo-chłopski

Czwarte zagadnienie **to problem sojuszu robotniczo-chłopskiego, to zagadnienie stosunku Rządu do wsi.**

Ob. Mikołajczyk stwierdza rzekome antywsiowe nastawienie Rządu.

Problem wsi jest jednym z najważniejszych problemów polityki Rządu, polityki naszej Partii i polityki wszystkich stronnictw.

Stosunek nasz, tak jak i Rządu do wsi jest **całkowicie pozytywny** i oskarżenie Rządu o antywsiową politykę jest **niesłuszne, szkodliwe i potrzebne tylko do zrywania sojuszu robotniczo-chłopskiego.**

Sojusz robotniczo-chłopski nie opiera się na koniunkturalnych potrzebach czy hasłach. Chłopstwo poparło proletariat. Nie w wyniku rozmów moskiewskich, i nie w wyniku decyzji posła Mikołajczyka wejścia do Rządu Jedności Narodowej, **ale dlatego, że proletariat poparł chłopstwo w rozwiązaniu wiekowego problemu na wsi — problemu ziemi.**

PPS pragnie rozwinąć ten sojusz w rozwiązywaniu wszystkich trudności sytuacji gospodarczej.

Wierzymy, że podstawowe masy chłopskie **znajdą zrozumienie** dla ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajdują masy pracujące w mieście i wspólnie razem z nami **współdziałać będą w normalizacji rynku zbożowego i uporządkowaniu handlu.**

Pos. Mikołajczyk dopatruje się m. in. przejawu polityki anty-wsiowej Rządu i w braku należytych kredytów na dobre zagospodarowanie itp.

Jest prawda, że kredyty na zagospodarowanie wsi są niedostateczne, że przemysł nie dostarcza jeszcze dość traktorów, maszyn selekcyjnych, nasion itp.

Ale o czym to wszystko świadczy? Czy o złej woli Rządu. Oczywiście, że nie!

O uprzemysłowienie kraju

Wszystko to świadczy o tym, że w kraju należy rozszerzać ośrodki przemysłowe, a w szczególności te ośrodki, które mogą zasilać wieś wytworami niezbędnymi dla gospodarstwa wiejskiego. Wniosek stąd jasny: **duża** część kredytów musi być przeznaczona na rozwinięcie naszego przemysłu.

Polityka Rządu idzie wyraźnie po linii realizacji i rozwoju tej spójni, jaką jest wymiana towarowa między wsią a miastem, lecz dla każdego jest rzeczą jasną, że ta polityka idzie po linii **przekształcenia Polski z kraju rolniczo-przemysłowego na kraj przemysłowo-rolniczy.**

Pragnę w końcu Wysoko Izbo! — zwrócić uwagę na pogląd Klubu Posłów PPS, że przyznawanie symbolicznych złotówek poszczególnym Ministerstwom nie uważamy za słuszne, albowiem Rząd nie jest federacją Ministerstw. Uważamy natomiast za słuszne dodanie złotówki **dla Prezesa Rady Ministrów, jako dowód uznania pozytywnych prac całego Rządu.**

Wniosek taki Wysoka Izbo pozwalam sobie złożyć na ręce Obywatela Marszałka Sejmu.

Trzecie veto Trumana

WASZYNGTON (SAP). Po raz trzeci w ciągu ostatnich 15 dni prezydent Truman postawił veto, tym razem przeciwko ustawie, zezwalającej na zwiększenie taryfy celnej na wełnę i nakładającej pewien kontygent na import wełny zagranicznej.

Prezydent Truman oświadczył, że ustawa ta gwałci zasady, głoszone przez USA na temat wolności handlu światowego i to właśnie w chwili, kiedy rząd USA wysila się na konferencji ekonomicznej w Genewie, aby uzyskać likwidację barier celnych.

W najbliższą niedziele cztery

Zjazdy Chłopów Socjalistów

Rozwijająca się w coraz szerszym zakresie w ramach organizacji wiejskiej PPS — akcja grupowania się Chłopów Socjalistów wokół tworzących się Rad Wojewódzkich — znajdzie swój punkt największego nasilenia w dniu 29 czerwca, kiedy to odbędą się jednego dnia cztery zjazdy Wojewódzkie:

w Kielcach — z udziałem tow. tow. Świdowskiego i Bodnara,
w Krakowie — z „ „ „ Karpińskiego i Sendłaka,
w Olsztynie — z „ „ „ Turka i Sokoła.
we Wrocławiu — z „ „ „ Ćwika i Mamreta.

Porządek dzienny każdego Zjazdu przewiduje referat gospodarczo-organizacyjny, sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wojewódzkiego Wydziału Wiejskiego oraz wybory do Wojewódzkiej Rady Chłopów Socjalistów.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 27 czerwca.

Rozczarowanie

Nie tak dawno jeszcze reakcyjni przywódcy polskiej emigracji łudzili swoich wiernych perspektywą kolonizacji zamorskiej. Kanada, Argentyna, Brazylia, — miały umożliwić „przetrwanie", — termin modny na emigracji. Kilka tysięcy żołnierzy II Korpusu wyjechało rzeczywiście do Kanady i tu dopiero nastąpiło rozczarowanie.

Londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" zmuszony jest zamieścić następującą relację o sytuacji polskich żołnierzy, pracujących na roli w Kanadzie:

„Większość Polaków — pisze dziennik — pracuje w prowincjach północnych, gdzie klimat jest dość surowy. Byli żołnierze polscy, przyzwyczajeni do cieplejszych warunków klimatycznych, odczuli dotkliwie ostre mrozy i zimę kanadyjską. Obserwując duży i ogólny dobrobyt farmerów kanadyjskich, czują się upośledzeni z powodu skromnego wynagrodzenia. W rezultacie nowoprzybyli Polacy w Kanadzie, którzy oczekiwali upragnionego spokoju po długich latach tułaczki wojennej, przekonali się, że najpierw muszą dorabiać się i to zaczynając od dołu. Nie dziw więc, że są w wielu wypadkach rozczarowani, a termin dwóch lat, po którym Kanada gotowa dać im obywatelstwo, wydaje się odległy wobec intensywnej i ciężkiej pracy pierwszych miesięcy, spędzanych w obcym terenie, wśród nieznanych ludzi, a jeszcze częściej na odludziu.

Wszyscy Polacy na farmach muszą ciężko pracować, niektórzy od 14 do 16 godzin dziennie. Niektórzy Polacy załamują się, inni zaś — kończy dziennik — zaciskają zęby i mówią sobie z uporem, że przetrwają najgorsze pierwsze dwa lata".

Czy nie lepiej byłoby wrócić do domu? Przysłowie o Polaku mądrym po szkodzie, niestety, znów się potwierdza.

Senatorowie i węgiel

Niech senatorowie sami wydobywają węgiel, — pod tym hasłem setki tysięcy górników amerykańskich opuściło kopalnie na znak protestu przeciwko uchwaleniu przez obie izby parlamentu Stanów Zjednoczonych antyrobotniczej ustawy Tafta Hartley'a. Jak przewidywaliśmy na tym miejscu, veto prezydenta Trumana przeciwko tej ustawie okazało się tylko zręcznym (a może raczej niezręcznym) manewrem przedwyborczym, gdyż połowa senatorów z ramienia partii demokratycznej (czyli partii Trumana) głosowała za nieuwzględnieniem jego veta.

Jednocześnie z wybuchem strajku górników zapowiedzieli opuszczenie pracy robotnicy stoczni na wybrzeżu północnym, a koła przemysłowe USA wyrażają obawę, że strajki rozszerzą się na obszar całego państwa. Wyrazem tych obaw była panika na giełdzie nowojorskiej, w wyniku której nastąpił znaczny spadek wielu akcji.

Trudno jeszcze w tej chwili powiedzieć czy robotnicy amerykańscy potrafią przez zorganizowaną akcję doprowadzić do cofnięcia już uchwalonej ustawy antyrobotniczej. Ale że ta ustawa przyczyni się do wzmożenia świadomości klasowej proletariatu USA, — nie ulega wątpliwości. Robotnicy amerykańscy raz jeszcze przekonali się, że znajdują się po drugiej stronie barykady.

W drugą rocznicę powstania ONZ

Wybitni mężowie stanu o osiągnięciach „Narodów Zjednoczonych"

Gromyko: Skuteczne narzędzie w walce o pokój

Attlee: Musimy się zjednoczyć

Trygve Lie: Narody są zdolne do współpracy

Ramadier: ONZ potężnieje

N. JORK (PAP). Z okazji 2 rocznicy podpisania Karty Narodów Zjednoczonych szereg wybitnych mężów stanu wygłosiło przemówienia, transmitowane przez radiostacje Narodów Zjednoczonych.

AMB. GROMYKO

Delegat radziecki do Rady Bezpieczeństwa Gromyko oświadczył: „ONZ posiada wszystkie konieczne elementy, by stać się skutecznym narzędziem w walce o pokój. Utworzenie ONZ jest wielkim wydarzeniem historycznym. Nieodzownymi warunkami powodzenia ONZ są: 1) współpraca wszystkich wielkich mocarstw, która doprowadziła do zwycięstwa nad wspólnym wrogiem, 2) jednomyślność wielkich mocarstw w podejmowaniu ważnych decyzji. Stosowanie zasady jednomyślności leży w interesie zarówno wielkich, jak i małych państw.

ATTLEE

Premier brytyjski Attlee oświadczył, że: „ONZ jest narzędziem pokoju, które rządy i wszystkie narody powinny wykorzystać. Karta NZ nie jest doskonała, lecz właściwie zastosowana stanowić będzie najlepszy sposób dla stabilizacji pokoju. Nie powinniśmy zbyt wiele wagi przywiązywać do rozdźwięków, jakie zaznaczyły się na Radzie Bezpieczeństwa. Mam niezłomną nadzieję, że praca ONZ będzie uwieńczona sukcesem, jeśli potrafimy się zjednoczyć w czasie pokoju, tak, jak byliśmy zjednoczeni w czasie wojny".

TRYGVE LIE

Sekretarz gen. ONZ Trygve Lie powiedział:

„Na zasadzie naszego krótkiego doświadczenia w najtrudniejszym okresie stosunków międzynarodowych, sądzę, iż możemy powiedzieć, że narody są zdolne do współpracy w celu osiągnięcia wspólnego dobra, zachowując suwerenność indywidualną. Chociaż uznajemy zasadę przymusu w razie agresji, dążymy zawsze do tego, by nasze decyzje były sprawiedliwe i możliwe do przyjęcia dla wszystkich narodów, wchodzących w skład ONZ.

RAMADIER

Premier francuski Ramadier powiedział: „Karta Narodów Zjednoczonych, która jest jakby kodeksem prawa międzynarodowego i moralności, może się poszczycić tym, że wszystkie rządy, miłujące pokój, sprawiedliwość i wolność, były jej współtwórcami.

W ciągu 2 lat swego istnienia ONZ spotężniała mimo krwawych śladów, pozostawionych przez wojnę, i rozbieżności interesów wśród narodów. Jestem przekonany, że będzie ona wzmacniać się w dalszym ciągu".

5 miesięcy trwa strajk drukarzy w Kopenhadze

KOPENHAGA (PAP). 1 lipca rozpocznie się 5 miesiąc trwania strajku drukarzy w Kopenhadze. Dotychczas nic nie zapowiada szybkiego zlikwidowania tego konfliktu. Wychodzą tylko 2 dzienniki partyjne, wydawane przez partię social-demokratyczną i komunistyczną. Nie ukazują się książki. Teatry i kina nie mogą drukować nowych biletów. Nie wychodzi również dziennik ustaw, rząd więc nie może ogłaszać nowych ustaw i rozporządzeń.

Konflikt wynikł wobec wysunięcia przez drukarzy żądania 7-godzinnego dnia pracy, przedsiębiorcy odrzucają jednak kategorycznie to żądanie.

Komunikacja lotnicza dokoła świata

PARYŻ (PAP). 4-motorowy samolot amerykański typu „Constellation", który opuścił N. Jork 17 czerwca, inaugurując stałą komunikację lotniczą dokoła świata, wylądował w Szanghaju. Na pokładzie samolotu znajduje się szereg dziennikarzy amerykańskich.

De Nicola ponownie prezydentem Włoch

RZYM (SAP). Enrico de Nicola został obrany ponownie prezydentem Republiki Włoskiej w wyniku tajnego głosowania Zgromadzenia Konstytucyjnego.

De Nicola przyjął wybór.

Zbliżenie polsko-bułgarskie

Wiceprem. Kostow w Warszawie

W dniu 26 bm. przybył do Warszawy wicepremier Rządu Bułgarskiego p. Trajczo Kostow, w towarzystwie wiceministra handlu zagranicznego p. Petrovskiego, dla przeprowadzenia z Rządem Polskim rozmów na tematy polityczne i gospodarcze.

W dniu wczorajszym goście bułgarscy złożyli wizytę ministrowi Spraw Zagr. tow. Z. Modzelewskiemu.

*

Wicepremier Kostow jest jedną z czołowych osobistości współczesnej Bułgarii. Brał udział w rewolucji bułgarskiej w r. 1923, był wielokrotnie więziony za swoje przekonania demokratyczne.

Kostow jest sekretarzem Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej.

*

Witamy serdecznie przedstawiciela nowej, demokratycznej Bułgarii. Nie ma ona nic wspólnego z dawną, rządzoną przez niemiecką dynastię, Bułgarią Ferdynandów i Borysów, która uprawiała przez długie lata germanofilską, zgubną dla własnego kraju politykę.

Przewrót polityczny 9 września 1944 r. zmiótł dawną zbankrutowaną klikę polityczną; miejsce jej zajęła bułgarska demokracja ludowa, realizująca wielkie zasady postępu i sprawiedliwości społecznej oraz współpracy narodów słowiańskich.

Środowisko Warszawskie ZNMS uzyskało własną świetlicę

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie świetlicy Środowiska Warszawskiego ZNMS, w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24.

Proste, lecz gustownie urządzone wnętrze — dzieło ZNMS-owców architektów — stwarza miłe tło dla koleżeńskiego zbliżenia. Na ścianach portrety Marxa i przywódcy młodzieży z okresu okupacji — Leszka Rabego. Na tle czerwieni trzy strzały i litery ZNMS. Całość uzupełnia bogato wyposażona biblioteka.

Na uroczystość przybyli: przew. CKW PPS tow. Osóbka-Morawski, przew. KC OMTUR tow. Motyka, sekr. gen. KC OMTUR tow. Saloni, seniorzy Związku tow. tow. Topiński i Malinowski, sekretarze SK PPS tow. tow. Jagiełło i Dąbrowski oraz tow. red. Głowacki.

W czasie dyskusji, jaka wywiązała się po zagajeniu, którego dokonał przew. warszawskiego ZNMS — tow. Munk, wypowiedziało się wielu spośród obecnych z tow. Osóbką-Morawskim na czele.

W Ameryce narasta

groźna fala strajków

Ćwierć miliona górników porzuciło pracę

Stocznie okrętowe nieczynne

N. JORK (PAP). Sytuacja na froncie pracy w całych St. Zjednoczonych jest coraz bardziej napięta.

Przeszło 200 tysięcy górników, tj. połowa członków związków zawodowych, porzuciło pracę. Na terenie stanów Alabama, Pensylwania, Wirginia, Ohio, Illinois i Indiana zostało unieruchomionych 723 kopalnie, co powoduje dzienną utratę wydobycia węgla, wynoszącą około 800 tysięcy ton.

Prasa amerykańska podkreśla niespokojne nastroje wśród górników oraz powszechne oburzenie w związku z uchwaleniem ustawy Taft-Hartley.

Wydaje się, że St. Zjednoczone stoją w obliczu powszechnego strajku w górnictwie. Kopalnie węgla są od 1912 roku pod administracją rządu, i górnikom nie wolno strajkować. Pełnomocnictwa rządu wygasają 30 czerwca i kopalnie mają być zwrócone prywatnym właścicielom. Poseł Smith wniósł do Izby Reprezentantów projekt przedłużenia terminu administracji rządowej w kopalniach. Ponieważ jednak sen. Taft wypowiedział się przeciwko temu wnioskowi, nie ma on żadnych szans przejścia w Kongresie.

Poseł Mac Cormick oświadczył, że ustawa Taft-Hartley nie jest w stanie zapobiec katastrofie narodowej w postaci strajku w górnictwie.

N. YORK (SAP). — W strajku górników w Ameryce, skierowanym przeciwko nowej ustawie o kontroli pracy bierze już udział przeszło 250.000 ludzi. Straty w wydobyciu węgla wynoszą przeszło 1.200.000 ton dziennie. Niektóre stalownie i koleje poczynają już zwalniać robotników.

STRAJK W DOKACH

Strajk 40.000 robotników zatrudnionych przy budowie okrętów w dziewięciu amerykańskich warsztatach okrętowych, należących do „Bethlehem Steel Company" zaczął się oficjalnie we czwartek minutę po północy.

Jeden z przedstawicieli związku zapowiedział, że strajk ten około 1 lipca może się rozszerzyć na wszystkie warsztaty okrętowe wschodniego wybrzeża i zatok wschodnich.

Wiceprzewodniczący „Bethlehem Steel Corporation" J. M. Larkin oświadczył dziennikarzom, że praca w stoczniach zamarła zupełnie.

Rozpoczął się podział Indii na Hindustan i Pakistan

NOWE DELHI (SAP). Naczelne dowództwo sił zbrojnych otrzymało polecenie rozpoczęcia prac nad podziałem armii indyjskiej pomiędzy Pakistan i Hindustan.

Naczelne dowództwo wyznaczyło specjalny komitet, na czele którego stanął marsz. Auchinleck. W skład komitetu wchodzą wyżsi oficerowie indyjscy i brytyjscy.

W dziedzinie administracji cywilnej stworzono szereg komitetów i podkomitetów, tworzących system piramidy, której szczyt stanowi wicekról, mający do pomocy 4 ministrów: 2 hinduskich i 2 muzułmańskich.

Niezależnie od planu Marshalla

finansowanie Zagłębia Ruhry

Węgiel największa troska kół politycznych Ameryki

N. JORK (PAP). Wiceprezes Międzynarodowego Banku Odbudowy Garner oświadczył, że zwiększenie wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry jest pozycją kluczową dla odbudowy zachodniej Europy. Bank Międzynarodowy udzielił finansowego i technicznego poparcia w podniesieniu produkcji Zagłębia. Kredyty udzielone przez Bank, będą musiały być zagwarantowane przez zainteresowane rządy. Jako formę spłaty Garner zaproponował potrącanie pewnych odsetek od wartości każdej tony wydobytego węgla.

„Wszyscy się zgadzają, — powiedział Garner — że po żywności węgiel jest kluczową pozycją do podniesienia poziomu produkcji zachodniej Europy. U podstaw krytycznej sytuacji gospodarczej świata leży brak węgla i dlatego jest rzeczą naturalną, że Międzynarodowy Bank zajmuje się sprawą zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry. Obecnie wydobycie to nie przekracza 40 proc. możliwości".

Zdaniem Garnera, dla zwiększenia produkcji Ruhry bardziej potrzeba żywności, mieszkań i artykułów konsumcyjnych, niż maszyn i wyposażeń technicznych. Garner stwierdził, że program Banku byłby realizowany niezależnie od planu Marshalla, ale prawdopodobnie sprawa finansowania produkcji zagłębia Ruhry będzie poruszona na konferencji paryskiej.

W kilku wierszach

— Delegacje Polski, Bułgarii, Czechosłowacji i Jugosławii złożyły na ręce przewodniczącego Międzynarodowego Kongresu Kolejowego, obradującego w Szwajcarii, ostry protest przeciwko udziałowi w Kongresie delegata gen. Franco.

— Pani Lakszmi Pandit, siostra Pandit Nehru, premiera indyjskiego rządu tymczasowego, została mianowana pierwszym ambasadorem Indii w ZSRR.

Wiadomości z kraju

W drugim dniu obrad V sesji Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych ciekawe referaty wygłosili prof. Eugeniusz Romer na temat „zagadnienia geografii w procesie zespolenia duchowego Ziem Odzyskanych z Macierzą" i prof. Kazimierz Moszyński o zasadach etnografii w związku z zasiedleniem Ziem Odzyskanych.

—o—

Dnia 24 bm. w Puławach zawaliło się na prawym brzegu rzeki 1 przęsło odbudowanego na Wiśle mostu. Skutki katastrofy pociągnęły za sobą ofiary w ludziach.

Specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji przeprowadza na miejscu badania celem ustalenia przyczyn katastrofy.

—o—

W dniach od 24 do 29 sierpnia br. odbędą się w Kielcach „Świętokrzyskie Dni Kultury".

—o—

Ministerstwo Leśnictwa przystępuje w tym roku do zaleczenia ran, zadanych przez rabunkową gospodarkę okupanta. Zalesionych zostanie 27.600 ha wyrębów wojennych oraz 2.400 ha nieużytków górskich.

Na nowym etapie rozwojowym OM TUR

Tow. Lucjan Motyka o kadrach socjalistycznej młodzieży

Nowoobrany przewodniczący Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR, tow. Lucjan Motyka, członek CKW PPS, udzielił wywiadu przedstawicielowi SAP, w którym m. in. powiedział:

Osiągnięcia OM TUR w pierwszym okresie działalności powojennej, zamkniętym przez Zjazd, sprowadzają się do wychowania rzesz młodzieży w oparciu o ideologię socjalistyczną; a więc budowania ośrodków szkoleniowych, kształcenia aktywistów, organizowania zespołów teatralnych, chórów, orkiestr itp. oraz wciągania młodzieży do czynnego życia społecznego i politycznego.

— Obecnie Organizacja stoi przed drugim etapem pracy której cechą winno być pogłębienie dotychczasowych zdobyczy i osiągnięć. Za najważniejsze zadanie w tym okresie uważam wychowanie socjalistyczne szerokich mas młodzieży OM TUR-owej.

Zapewni to stały dopływ młodych kadr do Polskiej Partii Socjalistycznej. Organizacja nasza związana jest bowiem ideologicznie w ścisły sposób z PPS, której linię polityczną i taktykę uważa za swoją własną.

W ramach współpracy z innymi organizacjami młodzieżowymi OM TUR współdziałać winien ze Związkiem Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Ścisła współpraca obydwu Organizacji, wymiana aktywistów, wzajemne dzielenie się doświadczeniami przyniesie wielką korzyść zarówno ZNMS owi jak i OM TUR-owi.

Utrzymywać będziemy również wieloletnią tradycyjną współpracę z socjalistyczną organizacją młodzieży żydowskiej Cukunfu; zgodnie zaś z jednolitofrontową linią Polskiej Partii Socjalistycznej i zgodnie z interesami całej młodzieży robotniczej i chłopskiej pragniemy kontynuować i polepszać współpracę ze Związkiem Walki Młodych w konkretnej codziennej działalności.

Będziemy współpracować także nadal ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej RP „Wici", Związkiem Młodzieży Demokratycznej i Zw. Harcerstwa Polskiego.

— Celem szerszej wymiany doświadczeń i lepszego kontaktu ze stale rosnącą organizacją powołana została 75 osobowa Rada Naczelna OM TUR. Rada ta jest, po walnym Zjeździe, najwyższą władzą Organizacji. Przewodniczącym jej wybrany został jednomyślnie dotychczasowy przewodniczący Komitetu Centralnego tow. Ryszard Obrączka. Władzą wykonawczą Organizacji jest Komitet Centralny wraz z przewodniczącym Rady Naczelnej.

Wspólnie z tow. Obrączką i całym Komitetem Centralnym uczynimy wszystko dla jak najlepszej realizacji naszych zadań, dla dobra Polskiej Partii Socjalistycznej i Polski ludowej.

Wiadomości sportowe

Porażka Skoneckiego w Wimbledon

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo tenisowe w Wimbledon ostatni nasz reprezentant w singlu Władysław Skonecki uległ wczoraj, w 3 rundzie rozgrywek, Drobnemu (Czechosłowacja) 3:6, 1:6, 3:6.

Porażka Skoneckiego z Drobnym była do przewidzenia. Czech jest jednym z najlepszych tenisistów Europy.

Napierała i Kudert wygrywają w Łodzi

W Łodzi na torze w Helenowie wyścig amerykański parami na dystansie 100 km. (250 okrążeń toru) wygrał Napierała z Kudertem, którzy piękną ucieczką zdołali zapewnić sobie 1 okrążenie przewagi nad pozostałymi zawodnikami.

Wyniki: 1) Napierała — Kudert czas 2:42:27 pkt. 31, 2) Bek — Pietraszewski, 3) Sałyga — Leśkiewicz, 4) Kapiak — Siemiński.

Szwajcar prowadzi w „Tour de France"

PARYŻ. — Pierwszy etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji t. zw. „Tour de France" na trasie Paryż — Lille wygrał Kubler (Szwajcaria) przed zawodnikiem francuskim Andre Mahe. Trasę — 236 km. zwycięzca przebył w 6:51:55 godz.

Dnia 28.VI.47 o godz. 8.30 rano w Bazylice Serca Jezusowego (Michałów) odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p.

ALEKSANDRA CEGIEŁKI

pracownika „Teatru Polskiego"

Na które zapraszają krewnych i znajomych

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ

Migawki sejmowe

Ostatni mówca PSL-u w debacie budżetowej, poseł Gesing, przekroczył wczoraj czas ustanowiony dla poszczególnych klubów. Marszałek zwrócił mu uwagę. Ostatnią część swego przemówienia (lub raczej przeczytania) odbył poseł Gesing w tempie samolotu pośpiesznego Warszawa — Londyn. Marszałek był cierpliwy, poseł Gesing zdążył.

*

Jako wstręt do pióra — określił przewodniczący Komisji Skarbowo - Budżetowej, poseł Jędrychowski, niezgłaszanie przez posłów PSL wniosków i rezolucji w komisji. Na plenum poseł Bryja z PSL upominał się o wnioski i rezolucje, które nie były przez PSL formalnie zgłoszone. PSL lubi się zawsze powoływać na regulamin, przepisy itd. W tym wypadku jednak posłowie z PSL dali przykład, jak można się z przepisami mijać.

*

W dyskusji Bieńkowski contra Bieńkowski (w pierwszym wypadku poseł Bieńkowski z Klubu Katolicko - Społecznego, w drugim — poseł Bieńkowski z PPR) zwyciężył niewątpliwie poseł z Polskiej Partii Robotniczej. Wczorajsze jego przemówienie w odpowiedzi swojemu imiennikowi, ujęte w formie... katechizmu, pytań i odpowiedzi na nie, wzbudziło szczery aplauz prawie całej Izby. Mówiąc językiem sportowców, mecz zakończył się wysokim zwycięstwem ostatniego dyskutanta.

*

Jeden z posłów PSL w wypowiedzi z trybuny o innym pośle oświadczył: „On nic nie jest winien, on się nie zmienił, zawsze był za rządem i dzisiaj pozostał. Tylko rządy się zmieniły”.

Kawał dobry, ale, jak większość pomysłów PSL, nie własny. Był już drukowany, a w loży dziennikarskiej i w kuluarach krążył od pierwszych dni Sejmu Ustawodawczego. Widocznie posłów z PSL nie stać na własne koncepty.

Debata budżetowa w Sejmie zakończona

Dzisiaj wypowiedzi premiera i ministrów i głosowanie nad budżetem

Po tygodniowej dyskusji została zakończona w dniu wczorajszym debata budżetowa Sejmu. W dyskusji mieli możność zabierania głosu przedstawiciele wszystkich partii bez wyjątku. Również opozycja wysłała na mównicę szereg swych mówców, którzy niejednokrotnie ostro atakowali Rząd. Trzeba jednak stwierdzić, że większość ataków opozycji nie była umotywowana, a często chodziło po prostu o doraźną demonstrację polityczną, nieobliczoną absolutnie na powodzenie. Wskutek tego debata nad istotnymi zagadnieniami budżetowymi przede wszystkim toczyła się przy współudziale mówców stronnictw demokratycznych.

W pierwszej części debaty mówcy zabierali głos w sprawie całości budżetu, ustosunkowując się generalnie do preliminarza i exposé tow. Premiera, druga część dotyczyła zagadnień poszczególnych działów budżetowych.

Stanowisko PPS, referowane generalnie w pierwszym dniu przez przewodniczącego ZPPS, tow. Hochfelda, znalazło w stosunku do poszczególnych działów budżetu w toku dyskusji uzasadnienie w wypowiedziach towarzyszy posłów Krygiera, Żerkowskiego, Raabego, Grossa, Wojciechowskiego, Polowej, Baranowskiego, Leszczyckiego, Pragi, Żukowskiego i wypowiedzi wczorajszej, sekretarza CKW tow. Ćwika.

Tow. Ćwik w swym przemówieniu dał odpowiedź tym, którzy przypuszczali, że uda im się wbić klina między partie robotnicze, ażeby wykorzystać rozdźwięk klasy robotniczej dla swoich celów.

Należy podkreślić również z ostatniego dnia przemówienie tow. posła Bieńkowskiego (PPR), który b. dowcipnie odpowiedział mówcom z PSL i Klubu Katolicko-Społecznego.

Pierwszym mówcą końcowego etapu dysputy był poseł Gesing z PSL. Mówca imieniem swego klubu wypowiada się za rozszerzeniem kompetencji ministra administracji, za przekazaniem temuż ministerstwu funkcji MBP, za podwyżką płac pracowników administracji państwa i wita z zadowoleniem zapowiedź ustawy samorządowej. Mówca skarży się również na usuwanie członków PSL z administracji.

Poseł Schol (SD) podkreśla szczególną troskę członków Izby o budżet państwa, natomiast mało uwagi — sądzi mówca — poświęcono zagadnieniu płac i emerytur, które rozstrzygają o racjonalnej gospodarce zasobami ludzkimi. Poziom emerytur nie może zapewnić egzystencji, a skierowanie pracowników do pracy zgodnej z ich kwalifikacjami może nastąpić przy racjonalnej polityce płac. Rozwiązanie w pełni tego zagadnienia obecnie nie jest możliwe. Należy jednak przystąpić do opracowania programu reformy płac i emerytur przy preliminarzu budżetowym na rok następny.

Kolejnym mówcą jest **tow. płk. Ćwik (PPS)**, którego przemówienie podajemy oddzielnie.

Tow. Bieńkowski

Listę mówców wyczerpuje **tow. poseł Bieńkowski (PPR)**. Mówca ujmuje wyniki dyskusji, podkreślając istotne zagadnienia, które się w niej uzewnętrzniły:

1) **jedność klasy robotniczej**, podkreśloną z całą siłą przez przedstawicieli obydwu partii i przekreślającą nadzieję reakcji na jej rozluźnienie,

2) **sojusz robotniczo-chłopski**, będący wyrazem rosnącego zrozumienia, że nie ma sprzeczności między interesami chłopów i robotników.

Dyskusja, która wykazała obiektywny stosunek obozu demokratycznego do Rządu, jednocześnie uzewnętrzniła próby PSL podważenia zasad demokracji i dyskryminacji naszych osiągnięć.

W sposób ironiczny tow. poseł Bieńkowski odpowiada na przemówienie posła Mikołajczyka, które dowodzi, że przestał się on interesować polityką i przeszedł raczej na pamiętnikarstwo. Mówca przypuszcza, że poseł Mikołajczyk wyda wkrótce pamiętniki pod tytułem „Jak nie zostałem wodzem narodu”. Tow. Bieńkowski zarzuca przy tym posłowi Mikołajczykowi fałszowanie faktów, jak np. kwestię stosunku PSL do sojuszu z ZSRR i do naszych granic zachodnich. Również uwagi posłów PSL na tematy gospodarcze były zupełnie niepoważne.

W wystąpieniu posła Żuławskiego, które mówca uważa za obiędne, (lecz z metodą) zostały obnażone nici łączące go z ośrodkami faszystowskimi i prohitlerowskimi, a uścisk dłoni między panami Mikołajczykiem i Żuławskim był symbolem przymierza i jednolitego frontu polskiej i niepolskiej reakcji.

Oświata świecka

Twierdzeniom posła Witolda Bieńkowskiego z Klubu Katolicko-Społecznego, żądającego podporządkowania oświaty kościołowi przeciwstawia mówca poglądy świątych duchownych końca XVIII w., którzy uznali, że w interesie katolików leży skupienie oświaty w ręku państwa. Katolicy biorą dzisiaj udział w czynnym kształtowaniu naszej rzeczywistości, nawet na kierowniczych stanowiskach i mają pełnię praw.

Mówca przechodzi następnie do omawiania zagadnień kultury naszego życia i sprawy odbudowy człowieka. Temu zadaniu służyć musi szkoła, książka, sztuka. Przy tym należy usunąć z naszego życia to, co jest obce naszej rzeczywistości. Doniosła sprawa demokratyzacji szkoły związana jest z zagadnieniem zadań nauczyciela, który winien być związany z masami ludowymi jako szermierz postępu. ZNP musi nawiązać do swoich demokratycznych tradycji. Również na terenie wyższych uczelni należy usunąć wiele nawyków minionych epok. Teoria i metoda marksistowska muszą uzyskać pełne prawa obywatelskie na naszych uniwersytetach. Nowy ustrój naszych wyższych uczelni winien stworzyć ramy odbudowy nauki związane z zadaniami odbudowy kraju.

Po wyczerpaniu listy mówców głos zabrał referent mniejszości poseł Bryja (PSL), zgłaszając wniosek o uzupełnienie sprawozdania Komisji Skarbowo-Budżetowej szeregiem wniosków i rezolucyj wniesionych przez PSL na Komisję.

Tylko na piśmie

Tow. posel. Jędrychowski (PPR) jako przewodniczący Komisji Skarbowo-budżetowej stwierdza, że rezolucje i wnioski Klubu PSL, mimo przyjęcia zasady, że winny być one zgłaszane na piśmie i wielokrotnych upomnień przewodniczącego, nie zostały zgłoszone na piśmie. Niektóre były zgłoszone ustnie, a inne w ogóle nie zgłoszone lub wypowiedziane jedynie w formie uwag w przemówieniach. Wobec powyższego mówca wnosi o rozpatrzenie ich, jako zgłoszonych w drugim czytaniu.

Marszałek Sejmu zapowiada, że wnioski PSL, podobnie jak i wniosek tow. posła Ćwika w sprawie symbolicznej złotówki w budżecie Prezydium Rady Ministrów, zostaną przesłane do komisji, a następnie informuje Izbę, że Rząd udzieli w sprawach poruszanych w toku rozprawy odpowiedzi **w dniu dzisiejszym i wobec tego głosowanie nad budżetem w drugim czytaniu odbędzie się w dniu dzisiejszym.**

Dzisiejsze posiedzenie zaczyna się o godz. 10 ej.

*

Do naszego wczorajszego sprawozdania sejmowego wkradła się omyłka, którą powtórzyliśmy za diariuszem. Przemówienie z ramienia ZPPS w sprawie kolejarzy wygłosił nie tow. Wojciechowski a tow. poseł Żukowski, który m.in. wystąpił również w sprawie demilitaryzacji kolei, wnosząc o jak najszybsze uregulowanie tej sprawy. Tow. posła Żukowskiego za omyłkę przepraszamy.

Robert Froelich

Jakże trudno napisać tych kilka słów, iż Robert Froelich nie żyje. Już nie będzie go wśród nas, w pracy naszej, tego wspaniałego człowieka, tak innego niż bardzo wielu z nas. Nie to jednak, że różnił się od wielu z nas, było jego walorem. Czym był, dlaczego był tak cennym czynnikiem życia intelektualnego, naszego obozu politycznego? Bez przesady powiedzieć tak można, o tym byłym robotniku — metalowcu w młodości, a od r. 1945 st. asystencie Uniwersytetu Łódzkiego.

Nie wiem, jakie szkoły skończył Froelich, z pewnością nie ukończył gimnazjum, gdyż w czasie pierwszej wojny światowej był szeregowym w austriackiej marynarce wojennej. Na tym właśnie polegała jego wartość, iż ten robotnik, którego wszyscy tak kochaliśmy, mógł być asystentem szkoły akademickiej. Mógł skupić koło siebie grono młodzieży, którą uczył, co to jest oświata robotnicza, na czym polega jej znaczenie, jak ją należy organizować. Był znakomitym oświatowcem — z początku praktykiem, a później i teoretykiem.

Po r. 1919 znalazł się we Lwowie i tam przez długie lata pracował w naszych organizacjach partyjnych. Jednak jego umiłowaniem i ośrodkiem zainteresowań intelektualnych była przede wszystkim praca oświatowa. Oczywiście, że pracował i w naszych organizacjach politycznych, jednak dla niego ruch oświatowy i kulturalny był drogą wiodącą do socjalizmu. Był tym klasycznym typem „czystego oświatowca”, rozumiejącym wagę i znaczenie pracy politycznej czy zawodowej, dla którego jednak najbliższa i najcenniejsza jest zawsze praca oświatowa. Wywodził się z wielkiego rodu działaczy, oświatowych, których partia nasza miała bardzo wielu z Ksawerym Praussem i Stefanem Kopcińskim na czele.

Lwów i praca w tym mieście były jakby prologiem jego działalności w Warszawie. Koło r. 1933 został sekretarzem oświatowym Związku Zaw. Pracowników Kolejowych w Warszawie i wówczas zajaśniał jego talent w całej pełni. Przyjechał do Warszawy jako działacz doświadczony, z gotowym planem pracy, pełen zapału i entuzjazmu. Wiedział, czego nasz ruch robotniczy szuka i po jakiej linii ma kroczyć.

Może najlepiej ujawniały się jego zdolności pedagogiczne na dłuższych kursach, a nie w odczytach dorywczych. Na kursach był dopiero sobą: pedagogiem i wychowawcą, a nie mentorem narzucającym słuchaczom swe poglądy. Oczy jego wówczas świeciły, twarz gorzała, mimo iż mówił zawsze spokojnie swym dźwięcznym głosem. Ten rodzaj pracy zajmował go coraz bardziej, skupiając koło niego coraz większe grono uczniów-przyjaciół, którzy garnęli się do niego, czerpiąc i korzystając z jego wiedzy. Nie zmienił się i w czasie okupacji, w pracy podziemnej. Uczył robotników, pisał nieco, a przede wszystkim układał projekty prac po odzyskaniu niepodległości.

Nadeszła chwila decydująca w jego życiu, został st. asystentem w środowisku Heleny Radlińskiej przy katedrze pedagogiki społecznej Uniwersytetu Łódzkiego. I tutaj uczył studentów tej uczelni, jak organizować oświatę w ruchu robotniczym. Działał i pracował w środowisku nowym, bez stopnia akademickiego i bez jakichkolwiek uprzednich kontaktów z tym światem uczelni akademickiej, a mimo to spełniał swe zadanie znakomicie, chociaż inaczej niż jego utytułowani koledzy. Był od nich bliższy życiu.

W ostatnich tygodniach zaczął zastanawiać się, czy nie porzucić asystentury i spokojnego życia uniwersyteckiego, by wrócić znowu do bujnego życia w naszym ruchu.

Śmierć rozwiązała ten dylemat. Już nie wróci do ruchu nasz Robert. Nie będzie, choć na ogół milkliwy i w sobie zamknięty, snuł planów na przyszłość. Nie zaświecą już nigdy oczy jego ogniem entuzjazmu.

ALFRED KRYGIER.

Na oświatę robotniczą

Koło PPS przy Państw. Instytucie Wydawniczym, w związku z uroczystością w Palmirach ku czci Tow. M. Niedziałkowskiego składa zamiast wiązanki kwiatów, 500 zł. na oświatę robotniczą.

Na marginesie przygotowanego dekretu

W sprawie organizacji budowy mieszkań pracowniczych

Przed wojną obliczono zgodnie, że budując corocznie 100.000 izb można w ciągu 20 lat przezwyciężyć klęskę mieszkaniową w naszych miastach, zapewniając każdej rodzinie minimum powierzchni mieszkalnej nie szkodzące zdrowiu. Na Ziemiach Odzyskanych standard mieszkaniowy, znacznie niższy niż w pozostałej części dawnej Rzeszy był pomyślniejszy niż w dawnej Polsce.

POWODY TRUDNOŚCI

Ostatnie dane statystyczne wykazują nieznaczną poprawę warunków mieszkaniowych w całej Polsce, co jednak nie świadczy o zmniejszeniu klęski, gdyż:

1 wielka ilość zamieszkałych domów przetrwała swój okres amortyzacyjny, przy czym ich zniszczenie pogłębione zostało działaniami wojennymi;

2 bardzo wiele mieszkań, zwłaszcza w miastach zniszczonych, znajduje się w domach na pół rozwalonych;

3 trzeba też wziąć pod uwagę, że długotrwały okres bez konserwacji i gruntowniejszych remontów musiał przyczynić się do konieczności budowy mieszkań.

Mam wrażenie, że należy tu też przypomnieć o przekształceniu się struktury ludnościowej w Polsce: szybkie tempo rozbudowy przemysłu skieruje część ludności rolniczej do miast, które będą musiały dostarczyć mieszkań przybyszom. Przecież już dziś cały przemysł właściwie odczuwa duże skrępowanie wskutek braku lokali mieszkalnych w miastach, a w górnictwie, hutnictwie i żegludze morskiej dostarczenie mieszkań jest związane z możliwościami rozwojowymi.

Toteż bardzo słusznie pomyślano o niezwłocznym rozpoczęciu budownictwa mieszkań pracowniczych, uruchamiając fundusze nawet przed nadaniem przedsięwzięciu ustawowych form organizacyjnych. Fakt ten należy zapisać na duży plus nowej rzeczywistości w Polsce.

W dyskusji nad przygotowywanym dekretem w sprawie form organizacyjnych chcę zrobić parę uwag.

NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE

Nie taję, że według mego przekonania lepiej byłoby stworzyć samorząd, organ centralny, któryby rozwiązywał zagadnienia urbanistyczne i architektoniczne, gromadził fundusze, kredytował budownictwo osiedli mieszkalnych w miastach czy wśród ośrodków zainteresowanych w powstaniu nowych mieszkań, kumulując wolne kapitały instytucji ubezpieczeniowych, (ZUS, PZW) oraz samorządów terytorialnych, związków zawodowych, spółdzielczości, zainteresowanych instytucji i samych użytkowników. Gospodarka lokalami winna być powierzona miastu z obowiązkiem dostarczenia mieszkań pracownikom fizycznym i umysłowym wg z góry ustalonej hierarchii potrzeb. Miasto mogłoby funkcje te powierzać zrzeszeniom samych lokatorów, zorganizowanych w osobowość prawną, najlepiej w spółdzielnię mieszkaniową.

Przygotowany dekret rozwiązuje sprawę w sposób podobny, z tym tylko, że powołane do życia Towarzystwo Osiedli Pracowniczych ma być swego rodzaju urzędem, w którym rada ma mieć głos tylko doradczy. W każdym razie w stosunku do przedwojennego Towarzystwa Osiedli Robotniczych jest to już znaczny postęp.

Sądzę jednak, że nie jest słuszny pomysł, żeby nowej organizacji nie wiązać ani z górą (organizacja centralna) ani z dołem (organizacja lokalna), a ze środkiem (województwa). W ten sposób rozbijamy inicjatywę oddolną i stwarzamy zbędne trudności dla planowania centralnego.

POTRZEBA CENTRALIZACJI

Przy dzisiejszym stanie liczebnym urbanistów i architektów w ogóle, a obeznanych z zagadnieniem mieszkania społecznie najpotrzebniejszego, w szczególności, wydaje się niezbędne scentralizowanie projektowania. Wszędzie, gdzie wygłaszałem referaty o rozwiązaniu sprawy mieszkaniowej podkreślano (nawet architekci), że konieczne byłoby, żeby przyjechał jakiś architekt znający dobrze temat, administrator obeznany z zasadami gospodarowania osiedlami uspołecznionymi. Zapewnienie sobie pomocy instrukcyjnej, prawa zatwierdzania projektów i nadzoru nad administracją, przynajmniej w okresie najbliższych kilku lat mogłoby się okazać zbawienne, zwłaszcza wobec konieczności przerzucania wykonywania robót coraz to do innych miejscowości.

Nie jest to oczywiście żadna filozofia, tym nie mniej bez pewnego przygotowania i praktyki trudno by uniknąć wielu błędów.

Gdy zaś TOP zaczyna budować winien właśnie w tej miejscowości, a nie w odległym województwie współpracować z miejscowym społeczeństwem, a więc samorządem terytorialnym, związkami zawodowymi, spółdzielczością, ubezpieczalnią (działalność profilaktyczna) oraz zainteresowanymi instytucjami.

Niezależnie od tego, jak sprawa będzie rozwiązana przez Rząd, uważałbym za dobre, gdyby wpłynęła ona do Sejmu dla możliwości wszechstronnego jej prześwietlenia. I jeszcze jedna uwaga: powołując do życia TOP trzeba jednocześnie przesądzić losy TOR, które prowadzi obecnie suchotniczy żywot.

Marian Nowicki.

Pierwsi abiturienci kursu nauczycielskiego prowadzonego przez TUR w Poznaniu

W dniu 17 lutego Zarząd Wojew. TUR w Poznaniu uruchomił przy miejscowym turowym Gimn. i Lic. dla Dorosłych pięciomiesięczny Państwowy Kurs Nauczycielski dla kandydatów z cenzusem licealnym. Program kursu oparto w zasadzie na programie ministerialnym, z jednym jednakże ważnym dodatkiem, a mianowicie wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy „Propedeutykę nauk społecznych”. W ten sposób obok wiedzy i umiejętności zawodowych, obok nauki o Polsce i świecie współczesnym słuchacze zaznajamiają się z podstawowymi problemami społecznymi.

Na kurs zgłosiło się 26 kandydatów w wieku od 18 do 36 lat, (w tym dziewięciu studentów). Wszyscy słuchacze należą do TUR-u i biorą udział w jego pracach.

Grono nauczycielskie składa się ze specjalistów w dziedzinie kształcenia nauczycieli, w olbrzymiej większości z członków partii robotniczych i TUR-u.

Prace na Kursie dobiegają końca. Egzaminy zapoczątkowane zostaną 2 lipca, a w połowie miesiąca pierwsza grupa abiturientów Kursu zasili szeregi nauczycieli-demokratów.

Rozstrzygnięcie KONKURSU S.A.R.P. Nr. 148

na usytuowanie zespołu Gmachów Centrali „Społem” i Centrali P. Z. U. W.

Na zebraniu Sądu Konkursowego przy udziale Prezydium Zarządu Oddziału Warszawskiego S. A. R. P. w dniu 20.VI. br. dokonano otwarcia kopert z nazwiskami autorów prac nagrodzonych:

Laureatami konkursu okazali się —

Nagroda równorzędna II (praca Nr. 1)
inż. arch. IHNATOWICZ Zbigniew
inż. arch. ROMAŃSKI Jerzy — S. A. R. P., W-wa

Nagroda równorzędna II (praca Nr. 1)
inż. arch. BOGUSŁAWSKI Jan
inż. arch. ŁOWIŃSKI Józef — S. A. R. P., W-wa
inż. CHYROSZ Wacław

Nagroda III (praca Nr. 8)
inż. arch. GRABOWSKI Jan
inż. arch. JANKOWSKI Stanisław
inż. arch. KNOTHE Jan — S. A. R. P., W-wa

Nagroda IV (praca Nr. 5)
inż arch UNIEJEWSKI Andrzej
inż. arch. UNIEJEWSKI Tadeusz S. A. R. P., W-wa.

Wystawa prac konkursowych w gmachu S. A. R. P., Warszawa, Młodzieży Jugosłowiańskiej (Pierackiego) Nr 1.

Sekretarz Konkursu:
inż. arch. Zb. Karpiński

Tow.

Robert Froelich

Długoletni wybitny działacz Polskiej Partii Socjalistycznej

Przewodniczący Rady Oświaty i Kultury PPS

zmarł w Łodzi dnia 24 czerwca 1947 r.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie dnia 28 czerwca o godz. 16-ej z kaplicy na cmentarzu Powązkowskim

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Dobroczyńca czy reakcjonista?

„Odrębny pokój" pana Hoovera

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał Stefan Arski

New York, w czerwcu

W Europie pan Herbert Hoover cieszy się na ogół opinią wielkiego humanitarysty, który spieszy z pomocą potrzebującym i jest szafarzem amerykańskiego „reliefu" po każdej wojnie i każdym kataklizmie. W Ameryce pan Herbert Hoover odgrywa rolę daleko bardziej prozaiczną: jest politykiem republikańskim, związanym ze skrajnie reakcyjnym skrzydłem tej partii. Po zwycięstwie wyborczym Roosevelta w roku 1932 pan Hoover zniknął na pewien czas z widowni politycznej, jako osobnik obciążony w oczach opinii odpowiedzialnością za całkowitą bezradność w obliczu wielkiego kryzysu gospodarczego. Po śmierci Roosevelta pan Hoover wypłynął znowu. Prezydent Truman uczynił zeń swego doradcę w sprawach akcji pomocy dla krajów Europy i w sprawach niemieckich. W Partii Republikańskiej pan Hoover nie zajmuje oficjalnego stanowiska, ale uważany jest za osobistość wpływową i miarodajną.

Od pewnego czasu pan Hoover zajmuje znowu sporo miejsca w prasie amerykańskiej. Jego liczne wystąpienia publiczne mają ustalony charakter. Pan Hoover stał się bowiem otwartym rzecznikiem polityki „stawiania na Niemcy":. Raporty Hoovera o sytuacji w okupowanych Niemczech zmierzały jawnie do gospodarczego i politycznego wzmocnienia Niemiec i uczynienia z nich filaru polityki amerykańskiej w Europie. Rozwijając konsekwetnie swe plany polityczne w stosunku do Niemiec, pan Hoover wystąpił wreszcie z programem jawnego związania się z Niemcami.

Pokój amerykańsko-niemiecki?

Wystąpienie pana Hoovera było swego rodzaju bombą polityczną. Zaproponował on ni mniej ni więcej, tylko odrębny pokój między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami. Uzasadnienie pana Hooverowego projektu brzmiało: ponieważ Rosja i Francja zajmują stanowisko nieustępliwe wobec Niemiec i nie chcą się zgodzić na żaden z kompromisowych postulatów amerykańskich, należy przeto zawrzeć osobny pokój z Niemcami. W ten sposób Ameryka zyska Niemcy dla swej polityki a równocześnie przyczyni się do zakończenia stanu powojennej tymczasowości w Europie. By obywatel amerykański łatwiej strawił ten, bądź co bądź, szokujący pomysł, pan Hoover uderzył w strunę bardzo czułą: okupacja i wyżywienie Niemiec kosztuje podatnika amerykańskiego sporą sumkę w dolarach. Im szybciej Niemcy staną na własnych, silnych nogach, tym mniej będą kosztowały amerykańskiego podatnika, a nawet staną się znowu źródłem niezłych interesów dla poniektórych obywateli amerykańskich.

Pan Hoover jest w tej dziedzinie niejako specjalistą. On to przecież doprowadził już raz do odrębnego pokoju amerykańsko - niemieckiego po pierwszej wojnie światowej i on był głównym szermierzem odbudowy gospodarczej potęgi Niemiec powersalskich.

Propozycje pana Hoovera nie ograniczają się zresztą do Niemiec. Pragnie on również odrębnego pokoju z Japonią. Motywacja jest tu bardzo podobna. Szczytowym zaś argumentem jest teza, że odrębny pokój konieczny jest dla obrony „cywilizacji i kultury zachodniej". Tu oczywiście stary polityk republikański nieco przesadził. Mimo wszelkie zmiany, jakie zaszły w opinii amerykańskiej od końca wojny, nie jest ona jeszcze wystarczająco urobiona, by przyjąć za dobrą monetę twierdzenie, iż Niemcy i Japończycy niezbędni są do obrony „kultury i cywilizacji". Toteż zdania o projekcie pana Hoovera były od początku bardzo podzielone. Nie brakło wprawdzie chętnych, ale niechętnych było znacznie więcej.

Reakcja Waszyngtonu

Zaraz po ujawnieniu projektów pana Hoovera, „dobrze poinformowani" korespondenci waszyngtońscy pośpieszyli z zapewnieniami, że koła miarodajne, t. j. prezydent Truman, Departament Stanu i reprezentanci Kongresu z zainteresowaniem i sympatią odnieśli się do pomysłu odrębnego pokoju z Niemcami i Japonią. Owe koła miarodajne nie kwapiły się jednak bynajmniej z jawnym zażyrowaniem wystąpienia Hoovera. A po paru dniach korespondenci waszyngtońscy też zdradzali mniejszy zapał do reklamowania pomysłów pano Hoovera.

Bo oto kilku poważnych publicystów amerykańskich dobrało się do tych pomysłów gruntownie. Nieprzejednany wróg odbudowy potęgi niemieckiej William Shirer na łamach „New York Herald Tribune" przypomniał przede wszystkim uroczyste zobowiązanie ,zawarte w Deklaracji Narodów Zjednoczonych z dnia 1 stycznia 1942 roku. Zobowiązanie to brzmi: „Każdy z rządów (podpisanych) zobowiązuje się współpracować z pozostałymi sygnatariuszami niniejszej deklaracji **i nie zawierać odrębnego układu o zawieszeniu broni ani pokoju z wrogami**". Wśród sygnatariuszy tej deklaracji na pierwszym miejscu widnieje podpis Stanów Zjednoczonych.

Z kolei zabrał głos Walter Lippmann, który zadał Hooverowi zasadnicze pytanie: odrębny pokój? Ale z kim? Wszak Niemcy nie są w tej chwili suwerennym państwem, nie posiadają rządu i nie są w stanie zawierać żadnych umów międzynarodowych. Lippmann uderzył w sedno problemu, podkreślając, że „odrębny pokój Mr. Hoovera" sprowadza się właściwie do jakiegoś fikcyjnego traktatu z marionetkowym rządem niemieckim, ustanowionym w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Taki pokój — oświadcza Lippmann — byłby po prostu aktem rozbioru Niemiec. Nie tylko nie położyłby on kresu powojennej tymczasowości w Europie, ale wręcz przeciwnie, utrwaliłby stan chaosu, rozbijając Niemcy na marionetkowe państwa i skłócając ostatecznie wielkich sojuszników.

Co się kryje za pomysłem Hoovera?

Plan Hoovera jest już dziś — w tydzień po jego ogłoszeniu — prawie zupełnie zapomniany przez prasę. Projekt był bowiem szyty zbyt grubymi nićmi i wyraźnie nie przemyślany do końca. Ale jego formalne braki nie osłabiają bynajmniej politycznego niebezpieczeństwa, które kryje się za tego rodzaju wystąpieniami. Nie ulega wątpliwości, że istnieje w Ameryce spory krąg ludzi, którym koncepcje te bardzo odpowiadają. Idea Monachium, rozszerzona na Japonię, ma w tych kołach szczerych zwolenników. Uważają oni, że konsekwentne rozwinięcie doktryny Trumana wymagać będzie w przyszłości odbudowy silnych, reakcyjnych Niemiec, jako bariery obronnej przeciwko radykalnym ruchom społecznym w Europie.

Nie trzeba tłumaczyć, jak groźne są te projekty dla bezpieczeństwa i granic państwa polskiego. Jak wielkiej wymagają czujności ze strony opinii polskiej. Oficjalna polityka amerykańska, bynajmniej nie idąca tak daleko jak Hoover, kwestionuje granice Polski. Koncepcja odrębnego pokoju z Niemcami godzi nie tylko w te granice, ale wprost w podstawowe bezpieczeństwo Polski. Niechaj więc humanitarne oblicze Hoovera — dobroczyńcy nie przesłania nam proniemieckiego oblicza Hoovera — polityka i reakcjonisty.

Uderzające podobieństwo



Amerykański tygodnik „Picture Post" zamieścił następujące zestawienie fotografii przemawiającego de Gaull'a i... Hitlera

GŁOSY i ODGŁOSY

DYREKTOR BEZ TEATRU

Od kilku tygodni trwał w Paryżu zatarg między jednym z najwybitniejszych francuskich aktorów i reżyserów, Charles Dullinem, a zarządem miejskim. Dullin od przeszło roku był dyrektorem teatru „Sarah Bernhard". Teatr ten choć na wysokim poziomie, był deficytowy, a Dullin w czasie swych „rządów" porobił znaczne długi. Zarząd miejski po długich pertraktacjach zgodził się na przydzielenie [illegible] teatru „Sarah Bernhard", warunkując ją jednak ustąpieniem dyrektora Dullina. Ponieważ znalezienie dzisiaj w Paryżu wolnej sali na stworzenie nowego teatru jest niemożliwością — dymisja Dullina równa była zmuszeniu go do opuszczenia stolicy. Sprawę tę długo i żywo komentowano w paryskim świecie teatralnym. Decyzji zarządu miejskiego nie udało się jednak zmienić.

Dullin wyjechał na razie do francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, i odnosi sukcesy w Baden Baden, odtwarzając jedną ze swych znanych kreacji — w „Skąpcu" Moliera. (ar)

WODA DLA ASZCHABADU

Woda jest droższa od brylantów — głosi turkmeńskie przysłowie. Aszchabad, stolica Turkmenii, miasto, położone na skraju pustyni, daleko od rzeki — cierpiało do niedawna na niedostatek wody. W końcu 1945 roku przystąpiono do rekonstrukcji artezyjskiego szybu, znajdującego się na wzniesieniu Machtum-Kala, 18 kilometrów od miasta. Szyb ten, głębokości 160 metrów, dawał zaledwie 12 — 15 metrów wody na sekundę. Rezultaty rekonstrukcji przeszły wszelkie oczekiwania. Szyb daje dzisiaj do 240 litrów wody na sekundę. (L)

KRÓLOWA PIĘKNOŚCI — TAJNYM AGENTEM

Jedno z pism angielskich zamieszcza dużą fotografię młodej, przystojnej kobiety, opatrując ją tytułem: „Królowa piękności — tajnym agentem". Tekst pod fotografią głosi, że „przedwojenna polska królowa piękności, nieustraszona narciarka, w czasie wojny brytyjska agentka w Polsce, na Węgrzech, we Francji i na Środkowym Wschodzie — 30-letnia Krystyna Giżycka z domu hr Skarbek — odznaczona została orderem za specjalne zasługi w czasie działań wojennych".

„30 LAT WŁADZY RADZIECKIEJ"

W Moskwie posuwają się naprzód przygotowania do otwarcia wystawy „30 lat władzy radzieckiej". Wystawa obejmie malarstwo, rzeźbę, grafikę, sztukę teatralno-dekoracyjną i stosowaną. W przygotowaniu są prace, ilustrujące podstawowe zagadnienia socjalistycznego budownictwa. Nad nowymi dziełami pracuje około 500 artystów, malarzy i rzeźbiarzy.

Artysta ZSRR, A. Gerasimow, maluje obraz „Lenin i Stalin w Smolnym 25 października 1917 roku". Wiele obrazów jest poświęconych ostatniej wojnie. Słynny zespół karykaturzystów „Kukryniksy" przygotowuje obraz „Niemcy wycofują się z Nowogrodu". Wielu artystów opracowuje tematy przemysłowe i wiejskie, a pejzażyści wyrażają piękno ziemi radzieckiej.

Cała praca Moskiewskiego Związku Plastyków skierowana jest na odpowiednie przygotowanie wystawy. (L)

PRZEMYSŁ TEKSTYLNY BIAŁORUSI

W ramach odbudowy przemysłu tekstylnego w Białorusi uruchomiono już dwadzieścia fabryk. Do największych należy kombinat Witebski, wyrabiający dywany i plusze; rozpoczął on produkcję jedwabiu, sztucznych futer i pluszu, a w najbliższej przyszłości przystępuje do wyrobów dywanów i chodników. W Witebsku buduje się również fabryka taśmy gumowej oraz pracuje fabryka wytworów lnianych. Prace nad budową jeszcze pięciu wytwórni produktów lnianych są już na ukończeniu. Według danych statystycznych produkcja tekstylna Białorusi przewyższy trzy razy produkcję r. 1946. (x)

POWRÓT ORMIAN DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Do lokalnych władz Radzieckiej Armenii napływają bez przerwy podania za granicą żyjących Ormian o zezwolenie na przyjazd do Republiki Armeńskiej. Przewiduje się w tym roku przyjęcie i rozmieszczenie w Armeńskiej S. R. R. 63 tysięcy ormiańskich emigrantów, napływających głównie z Persji, Grecji, Syrii i Libanu. Siedem tysięcy emigrantów przyjedzie z Francji, trzy tysiące z Północnej i Południowej Ameryki oraz trzy tysiące z Egiptu.

Radziecka Armenia czyni przygotowania do przyjęcia przyjeżdżających rodaków, rozwijając energicznie budownictwo mieszkaniowe. (v)

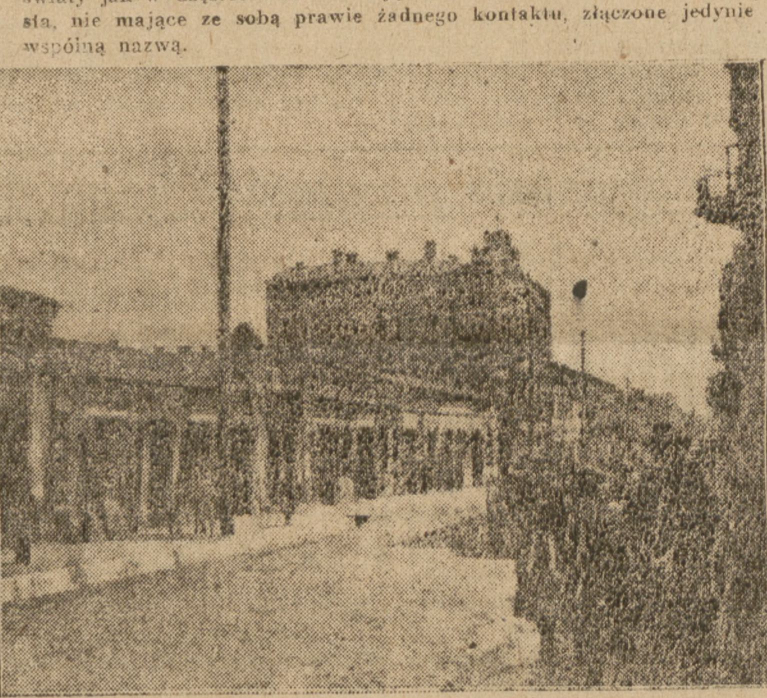
Dwa światy Częstochowy

Jasna Góra i ciężki przemysł

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Częstochowa, w czerwcu.

Rzadko kiedy na charakter miasta składają się tak odrębne światy jak w Częstochowie. Istnieją tu właściwie dwa odrębne miasta, nie mające ze sobą prawie żadnego kontaktu, złączone jedynie wspólną nazwą.



POD KLASZTOREM

Na jednym z nich, ciągnącym się od dworca do klasztoru i... kramów wyryli swe piętno liczni przybysze, spędzający tu dzień, dwa lub czasem zaledwie parę godzin. Dzięki pielgrzymkom, ciągnącym do Częstochowy pociągami i szosami, rozwinął się tu handel dewocjonaliami. Popyt na te artykuły ostatnio tak wzrósł, że domorośli malarze i rzeźbiarze rozpoczęli produkcję na wielką skalę. A skutek? Piękniejsze figurki i o wiele ładniejsze obrazki lepią z plasteliny dzieci szkół powszechnych.

Rozsiadły się więc kramy pod klasztorną wieżą, tucząc się na wiernych. Tandetne obrazki i obrazeczki, czerniejące medaliki, nieestetyczne figurki, wyobrażające wszystkich świętych — ot co można kupić pod bokiem pięknego, starego klasztoru.

Aby handel szedł.

A handel „idzie", bo coraz to przybywają do Częstochowy tłumy pątników.

Przybywający tu na krótko ludzie nie tylko nie wiedzą, ale nawet nie podejrzewają, że poza Jasną Górą istnieje jeszcze coś więcej. Nie stykają się oni zupełnie z dzielnicą przemysłową, leżącą — miasto zajmuje czterdzieści osiem kilometrów kwadratowych powierzchni — zdala od klasztoru.

CZĘSTOCHOWIANKA I CZĘSTOCHOWA

Za dawnych czasów klasztor i właściwe miasto, objęte dopiero od 1826 roku wspólną nazwą, stanowiły dwie różne osady.

Częstochowianka u stóp Jasnej Góry i Częstochowa nad Wartą, odległa o trzy kilometry — zupełnie innymi rządzone były prawami. Zczasem połączone zaczęły się gwałtownie rozwijać, zajmując przodujące stanowisko w przemyśle województwa kieleckiego.

Złożyły się na to takie elementy, jak bliskość zagłębia węglowego, dostateczna ilość budulca w pobliskich lasach, pokłady rudy żelaznej, gliny i wapnia. Przeprowadzona w 1848 roku kolej warszawsko-wiedeńska uzupełniła dotychczasowe braki komunikacyjne.

Określanie Częstochowy, jako miasta robotniczego, wywołuje dość często niedowierzanie i zdziwienie. Już tak się bowiem utarło, że Częstochowa i Jasna Góra — to jedno i to samo i... nic już tam więcej nie istnieje.

DRUGIE MIASTO

A przecież dwie trzecie ludności tego miasta żyje z pracy w przemyśle. Huty żelaza i szkła, fabryki galanterii metalowej, przemysł włókienniczy, chemiczny, zapałczany, papiernie, zakłady ceramiczne, fabryka porcelany, zabawkarstwo, cukiernictwo — zatrudniają 70 proc. pracowników, zrzeszonych w związkach zawodowych.

Przed wojną przemysł częstochowski był widownią najskrajniejszego wyzysku robotnika przez wielki kapitał. Raz po raz wybuchały tu strajki, kończące się czasem krwawo, jak słynny strajk okupacyjny w „Częstochowiance".

Obecnie upaństwowiony przemysł częstochowski wzmaga z dnia na dzień swoją produkcję. Zamiast dyrektorów cudzoziemców (w przemyśle częstochowskim rządzili Francuzi i Belgowie) kierownictwo fabryk przeszło w ręce robotników i inżynierów Polaków. Na czele największego zakładu, wielkiej fabryki włókienniczej „Częstochowianka" stoi dzisiaj jej dawny, pracujący trzydzieści lat, majster.

Jak każde większe miasto tak i Częstochowa nie jest wolna od plagi spekulacji. Trzeba jednak przyznać, że w walce z nią zjednoczyła się zarówno Częstochowa spod klasztoru, jak i ta — z fabryk. Nawet kupiectwo częstochowskie, zainteresowane w tępieniu „dzikiego" handlu, udziela swego poparcia. W ciągu czerwca ceny w Częstochowie spadły przeciętnie o dwadzieścia procent.

Gdy dojeżdża się do Częstochowy, z daleka już widać smukłą wieżę Jasnej Góry, a obok niej czerwone kominy, wyrzucające w niebo pióropusze dymu.

Ta wieża i te kominy są symbolem Częstochowy — miasta, będącego ośrodkiem kultu religijnego i ośrodka wielkiego przemysłu.

MICHAŁ ZIELIŃSKI

W PARTII PPS

PPS w odbudowie i rozbudowie gospodarki i życia społecznego ziemi szczecińskiej

W związku ze Zjazdem Wojewódzkim PPS w Szczecinie, który odbył się w ub. tygodniu, przedstawiciel SAP zwrócił się do sekretarza tamtejszego Wojewódzkiego Komitetu PPS, tow Eugeniusza Przetacznika, z prośbą o podzielenie się informacjami na temat udziału PPS w odbudowie życia społecznego i gospodarczego ziemi szczecińskiej.

Na wstępie tow. Przetacznik zobrazował rozwój Partii od czasu poprzedniego Zjazdu, który odbył się w sierpniu 1945 roku.

— Wzrost siły i znaczenia Partii w tym okresie — mówi tow. Przetacznik — obrazuje najlepiej wzrost liczebności organizacji partyjnej. W ciągu niespełna dwu lat PPS rozrosła się z 3 tys. do z górą 40 tys. członków.

Ośrodki przemysłowe, Szczecin, Starogard, Białogard, Słupsk, Koszalin i inne — są głównymi ośrodkami działalności PPS na terenie robotniczym. Równocześnie PPS skupia w swoich szeregach duży procent chłopów i rybaków. Wielkie są także wpływy naszej Partii wśród inteligencji pracującej.

Okres międzyzjazdowy charakteryzuje także znaczne rozszerzenie akcji szkolenia aktywu partyjnego, prowadzonej na dwóch stopniach przez WK oraz Powiatowe i Miejskie Komitety PPS. W akcji tej przeszkolono ponad 2 tys. aktywistów. Prócz tego Partia prowadzi szkolenie zawodowe, jak spółdzielcze, rybackie itp.

— Jak przedstawia się udział w odbudowie życia gospodarczego województwa?

— Przy WK PPS istnieje silna i żywotna Rada Gospodarcza PPS oraz Koło Inżynierów i Techników — pepesowców. Korzystając z doświadczeń pracy pepesowców, kierujących poszczególnymi dziedzinami aparatu państwowego i samorządowego, oraz spółdzielczością, obie te instytucje opracowują plany regionalnej odbudowy i zagospodarowania województwa.

Na terenie woj. szczecińskiego doskonale rozwija się spółdzielczość. Socjalistyczni działacze spółdzielczy byli założycielami wielkich spółdzielni spożywców, jak „Robotnik" w Szczecinie, „Promień" w Koszalinie, i in., a także Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Obecnie organizacja wojewódzka PPS, wspólnie z organizacją woj. PPR wysunęła jako naczelne zadanie gospodarcze — walkę z drożyzną i spekulacją. Do akcji tej WK PPS delegował najlepszych aktywistów i przystąpił do szkolenia dalszych kadr. Współpraca z PPR na odcinku zwalczania drożyzny, podobnie jak przy rozwiązywaniu innych zagadnień praktycznych, układa się pomyślnie.

Odbudowa życia gospodarczego i społecznego ziemi szczecińskiej, zacieśnianie jednolitego frontu PPS i PPR, dalsze szkolenie kadr partyjnych i szerokich mas członków PPS — oto najważniejsze zadania, jakie stawiamy sobie po ostatnim Zjeździe. Zjazd ten — kończy tow. Przetacznik — który w oparciu o referaty polityczne, gospodarcze i organizacyjne przewodniczącego Rady Naczelnej PPS tow. Szwalbego, sekretarza generalnego CKW PPS tow. Cyrankiewicza i sekretarza CKW tow. Ćwika przedyskutował gruntownie, wszystkie problemy aktualne i zadania na przyszłość, będzie miał niewątpliwie duży wpływ na dalszy wzrost siły i znaczenie Polskiej Partii Socjalistycznej w woj. szczecińskim.

KOMUNIKAT WK PPS SZCZECIN

Przypomina się wszystkim Komitetom Powiatowym PPS o obowiązku wyznaczenia korespondenta w myśl wysłanego okólnika.

Te Komitety Powiatowe, które nie wykonały jeszcze tego zarządzenia, winny to uczynić najpóźniej do dnia 30 bm.

Wyznaczony korespondent winien niezwłocznie podać swój adres, datę urodzenia i jedną fotografię do WK PPS Szczecin (referat prasowy), celem wystawienia mu legitymacji.

UWAGA! PPS-OWCY RADNI ST. R. N.

Plenarne posiedzenie klubu PPS Stoł. Rady Narodowej odbędzie się w dniu 28 VI. (sobota) o godz. 14 w sali posiedzeń St. Rady Narodowej.

Zebrania Dzielnic i Kół

UWAGA PPS-owcy GROCHOWA

Wszyscy członkowie P. P. S. — dzielnicy Grochów, którzy należą do Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, winni zarejestrować się w Wydziale Wojskowym dzielnicy do dnia 27 bm.

Referat przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18 — 20.

DZIELNICA BIELANY

Dnia 27-go czerwca o godz. 18-ej odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków PPS Dzielnicy Bielany, w lokalu „Nasz Dom" przy ul. Schroegera róg Al. Zjednoczenia.

DZIELNICA SASKA KĘPA

W dniu 27. 6. r. b., w piątek, o godz. 18 m. 30, w lokalu dzielnicy Saska Kępa, ul. Francuska 7 odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków z referatem tow. Zawadzkiego na temat „Aktualne zagadnienia polityczne".

DZIELNICA GROCHÓW

Dnia 27 (piątek) o godz. 18 przy ul. Podskarbińskiej 6, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS. Referat na temat polityczny wygłosi tow. Reiment.

DZIELNICA OCHOTA

Dnia 27 (piątek) o godz. 18 przy ul. Niemcewicza 9 odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS z referatem na temat organizacyjny tow. Zaborskiego.

DZIELNICA NOWE-BRÓDNO

Dnia 27 (piątek) o godz 18 przy ul. Białostockiej 27 zebranie członków i sympatyków z referatem na temat gospodarczy tow. Gieorgiecy.

DZIELNICA WOLA

Dnia 27 (piątek) o godz. 17 przy ul. Ogrodowej 39/41 — zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. Mojżykiewicza na temat „Polityka zagraniczna".

DZIELNICA TARGÓWEK

Dnia 28 (sobota) o godz. 18 przy ul. Piotra Skargi 48 — zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. K. Kokoszkiewicza na temat historia spółdzielczości.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

Dnia 27 (piątek) o godz. 18 przy ul. Kossaka 10 — zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. Dzilińskiego na temat gospodarczy.

DZIELNICA RAKOWIEC

Dnia 27 (piątek) o godz. 18 przy ul. [illegible] — zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. St. Sendiaka.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Dnia 27 (piątek) o godz. [illegible] — zebranie członków [illegible]

[illegible] KOŁO

Dnia 27 (piątek) [illegible] patyków PPS z referatem tow. Sierpińskiego na temat polityczno-gospodarczy.

KOŁO PPS PRZY DYREKCJI PMT

W dniu 28 bm. (sobota) o godz. 14 odbędzie się zebranie Koła PPS przy Dyrekcji PMT. Referat polityczny wygłosi tow. Sendłak.

KOŁO KOLEJARZY PPS W-WA GDAŃSKA

W dniu 30.VI r.b. o godz. 15 odbędzie się zebranie Koła Kolejarzy PPS W-wa Gdańska z referatem polityczno-gospodarczym tow. Sierpińskiego Wacława w budynku stacyjnym.

KOŁO PPS KOLEJARZE GRODZISK

W poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie z referatem tow. J. Gero.

Z życia terenu

AKADEMIA ŻAŁOBNA KU CZCI TOW. M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO W REMBERTOWIE

W siódmą rocznicę tragicznej śmierci Tow. Niedziałkowskiego Mieczysława w Palmirach, miejscowe komitety PPS, TUR i OM TUR w Rembertowie zorganizowały w dniu 21 bm. akademię żałobną ku czci tego wielkiego człowieka i socjalisty.

AKADEMIA DLA UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO W OPOLU

Z inicjatywy Pow. Komitetu PPS w Opolu odbyła się w ubiegłą sobotę w Opolu uroczysta akademia, poświęcona pamięci towarzysza Mieczysława Niedziałkowskiego w siódmą rocznicę Jego męczeńskiej śmierci z rąk oprawców hitlerowskich w Palmirach. Akademię zagaił tow. Chmurzyński, po czym z obszernym referatem, obrazującym działalność tow. Niedziałkowskiego wystąpił red. Lubecki. Pamięć Wielkiego Bojownika o Socjalizm i Niepodległość uczcili zebrani jednominutową ciszą.

DZIELNICA TARGÓWEK

W dniu 10 czerwca br. ukonstytuował się Komitet Dzielnicy PPS Targówek w następującym składzie: przewodniczący — tow. Łabuszewski, I wiceprzewodniczący, oraz ref. wojskowy — tow. Buchalski, II wiceprzewodniczący, oraz ref. szkoleniowy — tow. Kondradzki, sekretarz — tow. Kowalski, skarbniczka — tow. Maciejewska, gospodarz — tow. Kulczyk, ref. zawodowy — tow. Kowalewski, ref. propagandy — tow. Woźniak. Członkowie: tow. tow. Górecki, Marecki.

Z ŻYCIA PARTII W LĘBORKU

Dnia 23 czerwca br. Komitet Pow. PPS w Lęborku święcił uroczystość przyjmowania na swoim terenie wiceprzewodniczącego CKW PPS tow. Kazimierza Rusinka i I sekretarza CKW PPS tow. Ćwika Tadeusza. Po zorientowaniu się w całokształcie pracy, tow. tow. Rusinek i Ćwik wpisali się do książki inspekcyjnej P. K. PPS.

ZNMS

DYŻURY SEKRETARIATU ZNMS W OKRESIE FERII

Wobec zakończenia działalności środowiska ZNMS w związku z feriami akademickimi, sekretariat środowiska czynny będzie przez miesiące letnie tylko we wtorki i piątki, od godz. 12 do 15.

Informacje o wyższych uczelniach [illegible] do dnia [illegible] od godz. 12 do 13.

Kto i ile wpłacił na S.F.O.S

Ogólna suma wpłat na S. F. O. S., jaka wpłynęła od ofiarodawców z całego kraju do dnia 21 bm., wynosi 434.200.000 zł.

Z poszczególnych warstw społecznych największy udział w tej sumie mają przedstawiciele handlu. Wkład ich przekracza 28 procent. Niewiele mniejszą, bo wynoszącą przeszło 27 proc., jest wpłata świata pracy. Rzemiosło wpłaciło 19 proc., rolnictwo około 11 proc., wojsko i przemysł prawie jednakowo po 4,35 proc. Kolejno następują wpłaty: szkolnictwa — 3,3 proc., aptekarzy — 1,25 proc., sportowców — 1 proc. Wolne zawody wpłaciły 0,44 proc. i duchowieństwo — 0,05 proc.

Poza wymienioną sumą S. F. O. S. posiada w Banku Narodowym w Warszawie złożone tam w depozycie obligacje Pożyczki Odbudowy Kraju na sumę 1.507.000 zł i papiery wartościowe przedwojenne na 72.200 zł, w rublach sowieckich — na 6.387 zł i w dolarach — na 25 dolarów.

Szczury! Szczury!

Za 4 dni Warszawa rusza do ataku

Człowiek zdołał ujarzmić względnie wytępić różne przynoszące mu szkodę zwierzęta, nie zdołał jednak pokonać, jak dotąd, malutkich w stosunku do niego gryzoni, a zwłaszcza szczurów.

Dzieje się to dzięki temu, że szczury posiadają umiejętność przystosowania się do terenu, posiadają odwagę, ostrożność, podejrzliwość, przebiegłość, zręczność. Do walki z takim przeciwnikiem musi być zastosowana planowość oraz współpraca wszystkich mieszkańców.

Akcja walki ze szczurami została poprzedzona odśmieceniem Warszawy, aby w ten sposób pozbawić szczury łatwego żeru. 1 lipca jednocześnie we wszystkich posesjach zostanie założona trutka. Pozostawienie jakiejkolwiek posesji bez trutek będzie powodowało, że przebywające tam szczury, przy ich ogromnej płodności, będą rozsadnikami tej plagi na najbliższe sąsiedztwo i okolice.

Szczur jest olbrzymim szkodnikiem gospodarczym (wiele miliardów zł. rocznie strat), wrogiem zdrowia naszego i naszych bliskich, a więc uchylenie się kogokolwiek od udziału w akcji jest działaniem na szkodę nie tylko własną, lecz i wszystkich sąsiadów, którzy w tej akcji wzięli udział.

W zrozumieniu dobra sumiennych obywateli, którzy wykupili trutkę i którzy te trutki wyłożą — aby ich praca nie poszła na marne — postanowiono od 26 bm. do tych wszystkich, którzy nie dopełnili tego obowiązku, dostarczyć trutki, pobierając niezależnie od normalnych opłat, opłaty za doręczenie.

W stosunku do opornych będą zastosowane kary.

*

W związku z zarządzeniem prezydenta Warszawy, iż:

„Właściciele lub użytkownicy innych obiektów, jak fabryk, warsztatów, składów, młynów, magazynów, teatrów, szkół, banków, targowisk, hoteli, przedsiębiorstw przewozowych itp. oraz obiektów miejskich dochodowych, wojskowych, państwowych mają wykupić trutkę w ilości ustalonej w specjalnym wezwaniu".

Dla uniknięcia różnorodnego komentowania tego punktu wydział sanitarny ogłasza następującą tabelkę orientacyjną:

Osoby i instytucje, wymienione w tym punkcie, mają dokonać samodzielnie obliczenia terenu swego przedsiębiorstwa wzgl. instytucji i wykupić trutkę w ilości 4-ch torebek po 50 gramów na każde 10 m. kw. powierzchni.

Instytucje, przedsiębiorstwa itp., nie produkujące odpadków, stanowiących żer dla szczurów, są zobowiązane wykupić połowę tej ilości trutek.

Sprzedaż przedłużona do 30 bm. włącznie.

Prezydium Stoł. R. N. Powstańcom Śląskim

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, jako członek komitetu Fundacji Sztandarów dla Powstańców Śląskich, uchwaliło wyasygnować na ten cel 50.000 złotych. (Rs)

Słuszny list — właściwy oddźwięk „Nadwiślanka" dostała szkołę

List jednego z konsumentów, który wniósł skargę do Ministerstwa Aprowizacji na złą jakość oraz nieregularne wydawanie chleba kartkowego, spowodował przeprowadzenie inspekcji w szeregu sklepów rozdzielczych w Warszawie.

Jak się okazało sklepy te zaopatrywane były przez Spółdzielnię Pracy Piekarskiej „Nadwiślanka", która źle wywiązywała się ze swoich zobowiązań. Przeprowadzona z kolei kontrola w wymienionej piekarni wykazała szereg rażących niedokładności i uchybień, braki w remanentach mąki kontyngentowej, niedbale prowadzoną księgowość, brak rozliczeń z otrzymywanych ilości, pokrywanie mąką bieżącą zaległości z poprzednich miesięcy, powstałych z winy piekarni, nie wydawanie pełnych ilości chleba odbiorcom na pokwitowane asygnaty itp.

Ze względu na to, że uchybienia te odbijały się z kolei na konsumentach, Ministerstwo pragnąc wreszcie położyć kres zabagnionym stosunkom w dziedzinie wypieku chleba kontygentowego, skierowało sprawę do Komisji Specjalnej.

Równocześnie Ministerstwo zwróciło się do prezydenta Warszawy z żądaniem ukarania w drodze dyscyplinarnej winnych braku dozoru i opóźnianiu w wydawaniu asygnat urzędników resortu zaopatrzenia, oraz wydanie szeregu zarządzeń usprawiedliwiających.

NAGRODA! 50.000 zł.

za wykrycie sprawców kradzieży penicyliny, pochodzącej z darów UNRRA, a dokonanej w magazynach Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorialnego w Łodzi, ul. Kopernika 67/69.

Cechy penicyliny są znane.

Wszelkie wiadomości proszę kierować Administracja Dziennika Łódzkiego, Łódź, Piotrkowska 96 pod „Nr 10814".

Gdzie kucharek sześć — tam nie ma co jeść...

Trzeba budować nowe mieszkania

innego wyjścia nie znajdzie nawet — nadkwaterunek

Zdobycie mieszkania przez ludzi pracy drogą urzędową jest nieosiągalne — stwierdziła Komisja Planowania Stoł. Rady Narodowej, dyskutując nad działalnością Wydz. Kwaterunkowego Z. M. Brak jest bowiem koncepcji przydziałowej, co jest także powodem, że ciągle istnieje potajemny i b. ożywiony handel mieszkaniami.

Stosowana dotychczas zasada, że mieszkanie przydziela się tym, którzy je wskażą, staje się nonsensem.

Paląca koniecznością jest więc opracowanie regulaminu przydziału ze specjalnym uwzględnieniem mieszkańców domów zagrożonych względnie współmieszkańców z gruźlikami.

Zasady te winny obowiązywać także w domach oddanych do użytku przez wszystkie urzędy i instytucje. Podobnie wszystkie urzędy i instytucje winny przestrzegać obowiązujące normy zagęszczania.

KTO WAŻNIEJSZY?

Przy dokuczliwym braku mieszkań, nie pozbawionym pikanterii, jest fakt, że przekwaterowaniami i dokwaterowaniami zajmuje się wciąż aż 6 władz. (Wydział Kwaterunkowy, Sekcje Mieszkaniowe przy Starostwach grodzkich, Komisje Mieszkaniowe DRN, Wojewódzka Komisja Lokalowa, Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa i Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezydium Rady Ministrów!). Jeżeli doda się do tego częste przekraczanie uprawnień, wynikające z niezdrowych ambicyj podkreślenia „prestiżowości" — zwłaszcza niższych instancyj — nie trudno jest wyobrazić sobie, ile zabiegów i czasu potrzeba na przeprowadzenie danej sprawy do końca.

Chwytem, stosowanym ostatnio dość często, jest pozostawianie w opuszczonym mieszkaniu lokatora, zameldowanego niedawno przed wyprowadzeniem się lokatora głównego. Tymczasem mieszkanie w takim wypadku winno być w całości oddane do dyspozycji Wydziału Kwaterunkowego.

Dużą rolę w oczyszczaniu ciężkiej ciągle „atmosfery mieszkaniowej" mogą odegrać Komitety Blokowe. Muszą one jednak ściśle współpracować z Wydziałem Kwaterunkowym. Przy ich pomocy trzeba przeprowadzić ścisłą ewidencję lokali mieszkalnych z podaniem rzeczywistych danych.

NAUKA WCIĄŻ IDZIE W LAS

Wszystkie te przykre doświadczenia, powodujące, rzecz prosta, mnóstwo niezadowolenia, prowadzą do jednego wniosku: miasto musi za wszelką cenę przystąpić do budowy nowych mieszkań. Budowa ich, to pilna konieczność. Wobec ogromu zapotrzebowania na mieszkania, a jednocześnie z powodu ogromu zadań, jakie spadają jeszcze z innych tytułów na miasto, może ono przekazać te funkcje innym instytucjom, a także ułatwić wykonywanie tego zadania tym jednostkom, które dają rzetelną gwarancję.

Wszystkie te przykre doświadczenia należy jednocześnie wykorzystać do przeprowadzenia koniecznych zmian w obowiązującym ustawodawstwie. (Rs).

ZAWIADOMIENIE

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Filmowych Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia wszystkie Zarządy Oddziałów, Członków Zarządu Głównego i Delegatów wybranych na Zjazd, iż 2-gi Ogólnokrajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Filmowych R. P., odbędzie się w dniach od 4 do 6 lipca br. w Łodzi ul. Nawrot 27.

Otwarcie Zjazdu dnia 4 lipca godz. 10 rano.

Porządek dzienny Zjazdu:

1. Zagajenie i wybór Przewodniczącego i Prezydium.
2. Wybory Komisyj:
   a) Komisji Mandatowej,
   b) „ Matki,
   c) „ Skrutacyjnej,
   d) „ Wnioskowej.
3. Referat Komisji Centralnej Związków Zawodowych (polityczno-gospodarczych),
4. Sprawozdanie ustępujących Władz Związku:
   a) Przewodniczącego,
   b) Sekretarza Generalnego,
   c) Skarbnika,
   d) Komisji Rewizyjnej.
5. Dyskusja.
6. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi
7. Sprawozdanie Komisji Mandatowej.
8. Wytyczne działalności Zarządu Głównego na przyszłość.
9. Przegłosowanie zgłoszonych wniosków.
10. Wybory Władz Związku:
    a) Zarządu Głównego,
    b) Komisji Rewizyjnej,
    c) Sądu Centralnego.
11. Sprawozdanie Komisji Skrutacyjnej.
12. Poprawki do Statutu.
13. Wolne wnioski.
14. Zakończenie Zjazdu.

Za Prezydium Zarządu Głównego
Sekretarz Generalny
8834 (—) STEFAN RUBIŃSKI

Jakie będą losy szpitala na Grochowie chce wiedzieć DRN — Praga Południe

Na zebraniu plenarnym DRN — Praga Płd. w dn. 25 bm. specjalną uwagę poświęcono szpitalowi miejskiemu przy ul. Grochowskiej. Min. Oświaty zamierza bowiem odebrać gmach szpitalnictwa i ulokować w nim z początkiem akad. roku szkolnego, mieszczący się tu przedtem, Instytut Weterynarii.

Doceniając konieczność kształcenia młodzieży, radni podkreślają trudności, jakie mogą wyniknąć z likwidacji tak ważnej dla zdrowia mieszkańców placówki. Ponieważ nie załatwiono jeszcze sprawy lokalu zastępczego i kredytów na translokację — sytuacja szpitala jest na prawdę trudna. Ma być ona przedstawiona na plenum Stoł. R. N. w dniu 2 lipca br.

Sprawę właściwego rozlokowania przystanków tramwajowych wysunięto pod adresem władz M. Z. K.

Uchwalono też zwrócić się do kierownictwa ogródków jordanowskich w sprawie przedłużenia godzin ich otwarcia i umożliwienia dziatwie korzystania z nich w święta i niedziele.

Obradom przewodniczył tow. J. Moskal.

Na RTPD

Inż. Szymecki — prac. DOWWK — (otrzymane od SPB — kier. rozbiórki Dworca Gł. wynagrodzenie za projekt przystanku kolejowego) — 3.000 zł.

Notatnik stolicy

CO ODBUDOWUJE SPB

W bieżącym sezonie SPB na terenie miasta prowadzi prace budowlane przy 65 większych obiektów; kościół św. Anny na Krakowskim Przedmieściu, Teatr Ateneum, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, gmach i hotel „Społem", biura, magazyny, warsztaty i garaże „Społem" na Stawkach. Ponadto SPB zabezpiecza szereg budynków zabytkowych Starego Miasta, remontuje i dobudowuje gmachy ZNP, gmach Sądów Grodzkich na Lesznie, przeprowadza roboty przy budowie średnicowego tunelu kolejowego. Są to przeważnie remonty i przebudowy budynków wypalonych i zniszczonych.

Prócz tego SPB buduje domy mieszkalne typu drobnolokalowego dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, Rakowcu i Kole, rozbudowuje gmach EGS przy ul. Zgoda 1.

NA ODBUDOWĘ SOCJALISTYCZNEGO OŚRODKA SZKOLENIOWEGO IM. ST. DUBOIS W OTWOCKU

25 bm. odbył się w sali „Roma" koncert zorganizowany przez OM TUR na odbudowę socjalistycznego Ośrodka Szkoleniowego im. Stanisława Dubois w Otwocku. Koncert zapoczątkował cykl imprez artystycznych, które zostaną zorganizowane przez OM TUR, celem zdobycia niezbędnych funduszów na odbudowę wspomnianego wyżej ośrodka.

WALNE ZEBRANIE METALOWCÓW

29 bm. o godz. 10 odbędzie się w sali Rady Związków Zawodowych ul. Nowy Zjazd 1. Walne Zebranie Delegatów Zakładów Metalowych w Warszawie, celem dokonania wyboru nowego Zarządu Centralnego Zw. Zaw. Metalowców oddz. Warszawski.

UWAGA — OB. RADNI!

Posiedzenie Plenarne Dzielnicowej Rady Narodowej W-wa - Zachód odbędzie się 27 bm. o godz. 10,30 w sali Rady ul. Bema 70.

Posiedzenie Plenarne Dzieln. Rady Narodowej W-wa-Południe odbędzie się 30 b. m. godz. 17 w sali Min. prowizacji, ul. Chocimska 28.

Akta I. Zg. 392/47.

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE

Sąd Grodzki w Warszawie, Oddział I. wzywa Gitlę vel Gucię z Fajngoldów Gesundheit, córkę Józefa i Hendli z Rozentalów, urodzoną w Wiślicy 1 lipca 1894 roku, ostatnio zamieszkałą w Warszawie, aresztowaną przez gestapo 31 lipca 1943 r. i osadzoną na ul. Szucha, aby w terminie 1-miesięcznym stawiła się do Sądu, gdyż po upływie tego terminu Sąd stwierdzi jej zgon. Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionej, aby w powyższym terminie doniosły o nich Sądowi.

Sekretarz Sądu
8837 (S. Sikorski)

Akta I. Zg. 391/47.

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE

Sąd Grodzki w Warszawie, Oddział I. wzywa Joska vel Jakuba - Joska Gesundheita, syna Szmula i Etli z Landauów vel Landów, urodzonego w Pińczowie 22 maja 1893 r., ostatnio zamieszkałego w Warszawie, aresztowanego przez Gestapo 31 lipca 1943 r. i osadzonego przy ul. Szucha w Warszawie, aby w terminie 1-miesięcznym stawił się do Sądu, gdyż po upływie tego terminu Sąd stwierdzi jego zgon, oraz wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie doniosły o nich Sądowi.

Sekretarz Sądu
8836 (S. Sikorski)

CENA OGŁOSZEŃ: [illegible]

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ. [illegible]

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 [illegible] oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — [illegible] i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam [illegible] oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. [illegible] Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej [illegible] Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1.

Praca zarobkowa czy gospodarstwo domowe?

Kłopoty i troski kobiety szwedzkiej

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

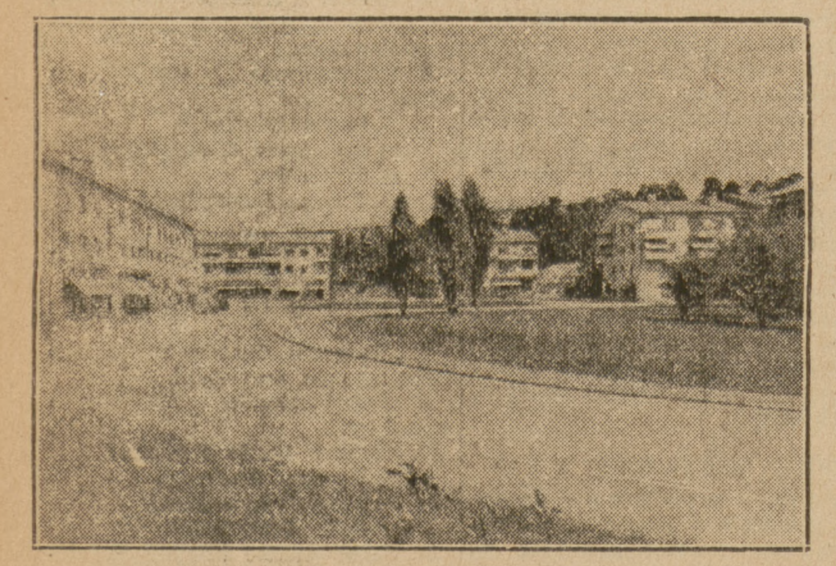
Sztokholm, w czerwcu.

Gdy zapytałem Alvę Myrdal, jakie najważniejsze problemy nurtują dzisiaj szwedzki ruch kobiecy, odpowiedziała bez namysłu:

— Najważniejszym zagadnieniem dzisiejszych czasów jest dla każdej kobiety szwedzkiej trudność połączenia macierzyństwa z pracą zawodową, z pracą zarobkową.

Alva Myrdal jest jedną z najwybitniejszych działaczek kobiecych Szwecji. Jest żoną byłego ministra handlu, a obecnego sekretarza Komisji ONZ dla Spraw Gospodarczych Europy, profesora Myrdala (twórcy umowy handlowej z ZSRR i Polską, mocno zwalczanego za to przez opozycję). Jest autorką wielu prac z zakresu socjologii, przewodniczącą licznych komisji rządowych, niestrudzoną społecznicą, a jednocześnie... choć może się to połączenie wydać nieco dziwne — najelegantszą i najlepiej ubraną kobietą w Sztokholmie.

Powiedziano mi, że jeżeli chcę pisać o kobietach szwedzkich, muszę przede wszystkim poznać Alvę Myrdal. Więc odwiedziłam ją w pięknej luksusowej willi, położonej na peryferiach miasta, nad brzegiem morza. Nie pierwszej już młodości, matka kilkorga dzieci, lecz jeszcze piękna i wytworna Alva Myrdal, przyjęła mnie serdecznie. Zna Polaków. Była czynną działaczką organizacji, niosących pomoc byłym więźniom, a szczególnie Polkom — więźniarkom niemieckich obozów koncentracyjnych, które w Szwecji znalazły schronienie.



Dzielnica willowa Sztokholmu

Pierwsza kobieta — minister

W ostatnich zwłaszcza czasach — mówi Alva Myrdal — kobiety nasze, które prawo wyborcze uzyskały jeszcze po pierwszej wojnie światowej, usamodzielniły się ogromnie i coraz większy udział biorą w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym państwa. Kobiecie nie wystarcza już życie domowe, poświęca się ona z zapałem pracy zawodowej i zajmuje stanowiska w najróżniejszych, niedostępnych doniedawna dla kobiet dziedzinach. W parlamencie szwedzkim zasiada obecnie blisko 8 proc. kobiet, w sztokholmskiej radzie miejskiej kobiety stanowią 1/4 radnych. Mamy kobiety — profesorów uniwersytetu, inżynierów, mamy ostatnio nawet pierwszą w historii Szwecji kobietę-ministra (profesor ekonomii Uniwersytetu Sztokholmskiego Karin Kock, długoletni radca rządu w zakresie zagadnień finansowych i ekonomicznych, została mianowana w ostatnich miesiącach ministrem bez teki). Kobieta jest twórcą jednego z najpożyteczniejszych wynalazków z okresu wojny: — mleka w proszku.

Lecz praca nie łatwo pogodzić się daje z obowiązkami żony i matki. Zwłaszcza, że posiadanie pomocnicy domowej należy w Szwecji do luksusu. Służące są bardzo dobrze płatne, a tym niemniej jeszcze na kilka lat przed wojną dawał się w zawodzie tym wybitnie odczuć brak rąk do pracy. Nieliczne więc tylko pracujące matki mogą powierzyć swe gospodarstwa pomocnicom domowym.

Na zakończenie naszej rozmowy Alva Myrdal stwierdziła, że biorąc coraz wybitniejszy udział we wszelkich dziedzinach życia, kobiety zwalczyły sztywną, konwencjonalną, biurokratyczną postawę panującą dotąd wszechwładnie na wszystkich szczeblach hierarchii publicznej i przez swą kobiecość właśnie potrafiły wytworzyć życiowy, bardziej ludzki, mniej surowy stosunek do wielu ważnych i aktualnych zagadnień.

Zracjonalizowane gospodarstwo domowe

Nie potrzebowałam pytać Alvy Myrdal jak Szwecja zwalcza trudności połączenia pracy zarobkowej z obowiązkami domowymi. Spędziwszy kilka dni w Sztokholmie, miałam możność zapoznać się z licznymi codziennymi ułatwieniami, które sprawiają, że praca domowa może być zredukowana do minimum.

Szwecja przeprowadza na wzór amerykański racjonalizację gospodarstwa domowego. Można kupić w sklepie obrane ziemniaki, przygotowany prosto do smażenia befsztyk, kurczaka czy inny rodzaj drobiu całkowicie oczyszczony, opakowany w celofan i gotowy do pieczenia. We wszystkich nowoczesnych domach kuchnie węglowe nie istnieją. Całkowita elektryfikacja zapobiega brudzeniu się przy ogniu. Elektryczne odkurzacze, używane w każdym niemal domu — ułatwiają sprzątanie. Liczne żłobki pozwalają pozostawić dzieci na pół dnia pod fachową opieką.

Charakterystyczną cechą szwedzkiego gospodarstwa jest fakt, że w pracy domowej pomaga żonie mąż, a matce synowie. Praca ta staje się tutaj coraz mniej przywilejem, czy raczej pańszczyzną kobiet, a dzielą ją wszyscy domownicy. W szkołach wprowadzono nawet dla chłopców kursy gotowania i gospodarstwa domowego.

Mało dzieci

Sytuacja kobiety, a zwłaszcza kobiety-matki w Szwecji znacznie się podobno poprawiła. T. zw. „Parlament dzieci i matek" uchwalił w roku 1937 szereg reform, dzięki którym powstały bezpłatne zakłady położnicze dla kobiet wszystkich warstw społecznych, kobiety ciężarne otoczone zostały opieką przez specjalne ustawodawstwo. Po urodzeniu dziecka każda matka otrzymuje zasiłek oraz premię macierzyńską.

Kobieta porzucona przez męża, czy nieślubna matka otoczona jest również opieką państwa. Wszystkie te uchwały zostały w dużym stopniu spowodowane zastraszającym spadkiem liczby urodzeń, jaki dawał się zauważyć zwłaszcza w latach 1930—1940. Spadek liczby urodzeń nastąpił wskutek wysokiego uświadomienia płciowego i był wynikiem świadomego ograniczania ilości dzieci. Rząd, rozumiejąc, że nie na dzieciach przypadkowo przybyłych na świat, lecz na dzieciach upragnionych należy budować przyszłość, nie wypowiedział walki „świadomemu macierzyństwu", a licznymi reformami i przywilejami dla matek starał się zachęcić rodziców do posiadania dzieci.

Metody te poskutkowały i dzisiaj na ulicach Sztokholmu widzi się niezliczone ilości wózków z niemowlętami i dzieciaków kilkuletnich, pod czas gdy stosunkowo niewiele dzieci w wieku od lat 7 do 16.

DANUTA RAJGRODZKA.

Felieton filmowy

Przygody Nasreddina

Wskutek ożywionych kontaktów z Z. S. R. R. zjawiają się na naszych ekranach filmy coraz bardziej egzotycznych wytwórni, jak na przykład ten film produkcji taszkienckiej.

Legendarna postać przyjaciela ludu, wesołka i blagiera Nasreddina, który wielokrotnie najróżniejszymi fortelami uniknął śmierci, stanowi ponętny i dobry temat dla filmu fantastycznego. Przeto „Nasreddin w Bucharze" (jak brzmi oryginalny tytuł) — to dobry z polotem zrobiony i zagrany film baśniowy, podający w sposób przystępny chwilami wcale zabawną opowieść o pobycie Nasreddina w Bucharze.

Reżyser, J. Protozanow, z nielicznymi wyjątkami potrafił utrzymać dobre tempo filmu i dać opowieści w miarę realne i w miarę nierealne kształty. Dzięki temu publiczność wiedząc, że przecież o baśń chodzi i że wszystko „dobrze się skończy" przeżywa jednak pewną dawkę emocji. Film ma kilka bardzo dobrych gagów, jak na przykład historia z pasem sułtana oraz wydobycie się Nasreddina z fatalnego worka. Akcent społeczny tej historii jest wyraźnie podkreślony i wskazuje w jaki sposób można umiejętnie przeprowadzić pewne zadania wychowawcze nawet w tak błahej historii.

Lew Swierdlin, jako Nasreddin, stwarza kapitalną sylwetę tak samo w przebraniu uczonego Husseina. Jedna scena „miłosna", całkowicie zbyteczna i nieestetyczna, razi w tym filmie. K. Michajłow, jako władca Buchary znakomity, E. Mirsana - Rimowa nie ma tak przekonywującej urody, jak to chce wmówić scenarzysta, ale dla swej roli ma wygląd odpowiedni. Reszta obsady gra bardzo dobrze. Dekoracje staranne, aparat filmowy bardzo ruchliwy. Kopia z początku trochę niewyraźna.

LEON BUKOWIECKI

„Parowóz przyszłości" o napędzie gazowym

Aktualne zagadnienia taboru PKP

W dniach 18 — 20 czerwca br. odbył się w Gliwicach i Opolu zjazd naczelników służby mechanicznej i warsztatów głównych, poświęcony aktualnej sytuacji taborowej na P. K. P. — jak również zapoznaniu się ze spostrzeżeniami, jakie poczyniła delegacja inżynierów kolejowych w czasie ostatniego pobytu w Ameryce w związku z zakupem, w ramach pożyczki amerykańskiej, nowych parowozów dla Polski (dla linii węglowych Górny Śląsk — Gdynia).

Ostatnią nowością w Ameryce jest zastosowanie turbin gazowych — do wytwarzania gazu zużywa się miał węglowy. Prototyp parowozu o napędzie gazowym ma być gotowy na jesieni i zapewne z biegiem czasu, jako „parowóz przyszłości", stanie się poważnym konkurentem parowozów obecnie produkowanych — jako zużywający trzy razy mniej węgla. Dla Polski jest to zagadnienie poważne, pozwoliłoby bowiem wykorzystać w kolejnictwie, które jest największym odbiorcą węgla na rynku krajowym — wielkie ilości miału węglowego i gorszych gatunków węgla, które na eksport się nie nadają.

Amerykanie stosują poza tym od niedawna zmiękczanie wody w parowozach. Zmiękczanie wody wpływa korzystnie na usprawnienie przebiegu parowozów, toteż w Polsce podjęte będą wkrótce próby zastosowania tego systemu.

Przy omawianiu zagadnienia taboru w Polsce, okazało się, że w kwietniu i maju br. przewozy na PKP bardzo wzrosły i wobec ogromnego rozwoju życia gospodarczego należy się spodziewać dalszego ich wzrostu przy maksymalnym natężeniu na jesieni. By podołać rosnącym wymaganiom ruchu musimy podnieść wydajność warsztatów; do jesieni bowiem musimy przygotować jeszcze około 500 warsztatów i odbudować przynajmniej 5.000 wagonów towarowych.

Uczestnicy zjazdu zapoznali się na miejscu z aktualnymi możliwościami produkcyjnymi warsztatów parowozowych) w Gliwicach oraz parowozowych w Gliwicach oraz parowozowni i warsztatów naprawczych wagonów osobowych w Opolu. Warsztaty gliwickie, naprawiające wagony towarowe, wypuściły dotychczas około 3.000 wagonów. Warsztaty w Opolu przyczyniły się m. in. do ogromnej poprawy, jaka daje się ostatnio zauważyć na odcinku wagonów osobowych; ostatnio przystąpiono m.in. do remontu wagonów restauracyjnych, które już wkrótce jako wagony „Orbisu" kursować będą na krajowych liniach dalekobieżnych.

Możliwości rozwojowe warsztatów i parowozowni zarówno w Gliwicach jak Opolu są ogromne — niestety stoi im na przeszkodzie brak urządzeń tego typu jak suwnice, kołówki, kompresory, niezbędne dla uruchomienia narzędzi pneumatycznych.

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Pracownicy PKP w Warszawie płacą za wysoki podatek

Jest dla nas wielce niezrozumiałe dlaczego to referenci sekcji podatkowej Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego w Warszawie, nie raczą traktować nas, pracowników P.K.P. w Warszawie jako pracowników państwowych, którzy na zasadzie postanowień Dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 19 poz. 128 z 1946 r. opłacają omawiany podatek w wysokości 25 procent podstawy wymiaru.

Czyżby najniżej opłacani i zmilitaryzowani w czasie pokoju pracownicy Polskich Kolei Państwowych istotnie byli zmuszeni do płacenia czterokrotnie wyższego podatku aniżeli pozostali (inni) pracownicy państwowi?

M. C.

Chcemy odbudować dom

Przy ul. Służewskiej 5, stał w dobrym stanie, tylko bez dachu 5-cio piętrowy dom. Przed kilku miesiącami miał on futryny, łazienki i armaturę kanalizacyjno - wodociągową. Wskutek braku dozoru wszystko zostało rozkradzione. Przed kilku tygodniami paru bezdomnych zaczęło sobie remontować pojedyncze mieszkania, a obecnie zawiązała się nawet spółdzielnia mieszkaniowa z kapitałem zakładowym pół miliona złotych.

Naraz zgłasza się młody obywatel, z inżynierem, milicją i co najważniejsze z przedsiębiorcą rozbiórek jako członkiem komisji nie pozwalając prowadzić dalszego remontu. Dom, obecnie zajęty jest przez 60 członków Spółdzielni, gospodarczym sposobem doprowadzających dom do użytku bo wszystkie mury są zdrowe, czy więc nie będzie straszną krzywdą dom rozebrać i zabrać robotnikom dach nad głową?

B. M.

Mieszkańcy Bielan proszą M.O. o pomoc

Nie ma chyba na Bielanach ogródka, którego by siatka nie była co najmniej kilka razy przecięta przez szajkę, która swoją bezczelnością zadziwia mieszkańców. Łobuzeria zaopatrzona w narzędzia do przecinania siatek wdziera się do ogrodów przeważnie we wczesnych godzinach porannych, zrywa kwiaty, łamie drzewka owocowe, itp. Po kilku takich odwiedzinach zachodzi konieczność zmiany siatki, ale pytamy po co? — przecież nowa nie będzie przeszkodą. Czy nie mógłby zainteresować się tym posterunek M. O. na Bielanach?

N.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Piątek — godz. 14: „Wilki i owce" (przedstawienie zakupione przez Wydz. Ośw. i Kult. Dorosłych), godz. 18: „Wilki i owce".
Sobota — godz. 18: „Oresteja".
Niedziela — godz. 14 „Szkoła obmowy", godz. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): Pocz godz. 19 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81), godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12,30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg. baśni H. Górskiej

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Warszawa-Bielany". Początek godz. 17. 19.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — „Zaczarowane koło". Początek godz. 18.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Uwaga startujemy". Początek godz. 17 i 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa): „Pasażer bez bagażu". Pocz. godz. 18.30. W poniedziałki — nieczynny.

TEATR „GULIWER" (ul. Królewska 13). „Gęgorek" w soboty i niedziele. Początek godz. 15. (W inne dni przedst. zamknięte. dla szkół — o godz. 12.30)

WIECZÓR W TOW. PRZYJ. POLSKO-RADZIECKIEJ

Dziś, 27 bm. o godz. 17 w Centralnym Klubie T-wa Przyj. Pol.-Radz. odbędzie się koncert muzyki popularnej w wyk. Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. St. Rachonia. W koncercie wezmą udział soliści z J. Hupertową na czele. Do dyspozycji gości czytelnia, pokój szachowy, brydżowy i restauracja.

MŁODZIEŻ ZAPRASZA

W sali Polskiej Y. M. C. A. dn. 29 bm. godz. 11 odbędzie się poranek pieśni z udziałem K. Rotterówny — (sopran), St. Zmorzyńskiego (bas), akad. zespołu rewellersów „Chór Szacha" oraz akad. chóru „Ambrosianum" pod dyr. Ed. Wółczedskiego.

„UŚMIECH MODY" ORGANIZUJE „LIGA MORSKA"

W niedzielę 29 bm. o godz. 12-ej w hotelu „Polonia" odbędzie się poranek artystyczny Ligi Morskiej p. t. „Uśmiech Mody". Udział m. in. biorą: Wiera Gran, J. Karpińska, J. Mroziński, J. Popławski. Przy fortepianie N. Bogacka.
W pokazie mody uczestniczą znane warszawskie Domy Mody. Konferansjer J. Mroziński.
Zamawianie stolików w restauracji Hotelu „Polonia".

KINA

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie". Godz. 14, 16, 18, 20.
„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Przygody Nasreddina", baśń wschodnia.
„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Piotr I" (scena II). Godz. 14, 16, 18, 20.
„STYLOWY" (Marszałkowska) „Nauczycielka się bawi". Godz. 13, 15, 19
„TĘCZA" (Suzina 4) „Synowie" od godziny 14.
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Biały kieł".

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA 28 CZERWCA

6.00 Sygn. czasu; 6.05 Dzien. poranny; 6.30 Muz.; 7.15 Wiad. poranne; 7.40 Muz.; 8.50 Aud. szkolna; 15.00 Konc. szkolny; 15.30 Skrz. Techn.; 15.40 „Morze nasze morze", aud. z okazji „Święta Morza"; 16.00 Dzien. popoł.; 16.17 Aud. rozrywk.; 17.00 „Tu mówi Gdańsk"; 17.15 „Przy sobocie po robocie"; 18.45 Aud. dla wsi; 18.55 Pogad. gospod.; 19.15 Muz. z płyt dostarcz. przez Amerykańską Służbę Informac.; 20.02 Dzien. wiecz.; 20.30 „O stylach", aud. w oprac. prof. Br. Rutkowskiego; 21.00 Słuch. p.t. „Dziękuję ci kapitanie"; 21.25 „Nasze pieśni" — pieśni F. Rybickiego w wyk. I. Gadejskiej — sopran; 21.45 Aud. rozrywk. p. t. „W Sopocie sto pociech"; 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22.15 Konc. Ork. Tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmera; 23.00 Ostatnie wiad.; 24.00 Hymn

WARSZAWA II

19.03 Muz. obiad.; 14.15 Pieśni kompoz. rosyjskich w wyk. Kr. Brenoczy; 14.40 Utwory skrzypc. w wyk. N. Stokowskiej-Krzyńskiej, 18.30 Konc. życzeń; 19.10 Koncert Polskiej Kapeli Lud. pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 20.30 Muz. rozrywk.; 21.00 Aud. literacka „Baśń o rybaku i złotej rybce"; 21.20 Muz. taneczna.

Listy z Łodzi

Troski budowlane

Czytelnik warszawski spojrzawszy na tytuł korespondencji, zapewne uśmiechnie się i zapyta rozbawiony: jakie troski? Przecież nie macie miasta zniszczonego? Istotnie, problem odbudowy stolicy przesłania troski budowlane wszystkich innych miast. Ale to nie znaczy, żeby w Łodzi nie było niedostatku mieszkań i gmachów użyteczności publicznej.

Łódź posiada fatalne dziedzictwo przeszłości. Któż nie zna tego miasta chaotycznie i źle zabudowanego, rażących dysproporcji mieszkaniowych: pałaców i parterowych ruder. Chodzi o to, że Łódź już przed wojną nie miała odpowiednich warunków mieszkaniowych, już przed wojną była przeludniona. Ten stan rzeczy odbijał się fatalnie przede wszystkim na klasie robotniczej: Całe wieloosobowe rodziny gnieździły się na strychach i w suterynach. Łódzkie przedmieścia, szczególnie Bałuty, słynne były z ciasnoty i warunków niehigienicznych. Toteż troska o budownictwo nowych mieszkań przede wszystkim dla robotników chmurzyła czoła wszystkim ojcom miasta.

Ale i w śródmieściu działo się nielepiej. Mieliśmy fabryki, składy towarowe przy pryncypalnej ulicy Piotrkowskiej, ale brak było porządnego gmachu teatralnego, brak było sal wystawowych dla plastyków, biblioteki czy sal odczytowych. Brak było i JEST.

Dlatego dzisiejszy ruch budowlany w Łodzi musi nie tylko rozwiązywać pilne problemy powstałe w związku z tym, że miasto stało się większym niż przed wojną ogniskiem życia kulturalnego, że tu mamy 5 teatrów, państwową Filharmonię i wyższe zakłady naukowe... Rozwiązując nowe zagadnienia trzeba zarazem odrabiać zaległe i zaniedbane. Stąd ogrom zagadnień. — troski budowlane oczywiście niemałe.

Ogólne zniszczenia w kraju i ogólne troski spowodowały, że kredyty państwowe w niewielkim procencie uwzględniają Łódź. Miasto musi o własnych siłach borykać się z trudnościami. Niemniej inwestycje i remonty, nowe plany architektoniczne przedstawiają się całkiem poważnie.

Wybudowaną przed wojną halę sportową zabrał Film Polski. Trzeba zbudować nowy gmach dla sportowców. Projektowana jest monumentalna budowla mająca pomieścić do 6 tysięcy widzów, o kubaturze 60 tysięcy metr. sześc. Koszt jej wyniesie do ćwierć miliarda złotych.

Obok tego poważną inwestycją będzie budowa gmachów szkolnych. Na Karolewie (przedmieście Łodzi) stanie nowoczesny budynek o kubaturze 20 tysięcy metr. sześc. Będą się tutaj mieściły 2 szkoły publiczne, sala gimnastyczna, pracownie itp. Gmach ten obsłuży dzieci robotnicze.

Troska o dostarczenie robotnikom nowych mieszkań dominuje oczywiście w zamierzeniach budowlanych tegorocznego magistratu. Już w r. 1939 zaczęto budować na Stokach (przedmieście Łodzi) kilkadziesiąt domów. Wojna zastała to osiedle w stanie surowym. Okupant zdewastował budynki. Reszty dokonali szabrownicy po odzyskaniu niepodległości: powyrywali ramy okienne, podłogi, powynosili drzwi itd. Przez dwa lata budynki ziały pustką. Obecnie postanowiono odremontować je i dać do dyspozycji w celach mieszkalnych dyrekcji Kolei Państwowych, pracownikom Centr. Zarz. Przemysłu Włókienniczego i zakładom im. Strzelczyka (dawniej John). Ponieważ każdy dom liczy 8 do 10 mieszkań, Łodzi przybędzie Osiedle, posiadające 1.000 nowych mieszkań, co da dach nad głową kilku tysiącom ludzi.

W parze z powstawaniem nowych mieszkań następuje burzenie starych ruder. Przede wszystkim, w śródmieściu znikną parterowe poniszczone chałupki, tak szpecące oblicze miasta. Również na terenie b. getta usunięte zostaną wszystkie ruiny i ślady po bolesnych przeżyciach.

Projekty budowlane przewidują remonty, wykończenia i budowę całego szeregu gmachów o charakterze użyteczności kulturalnej. A więc wykończymy jeszcze przed wojną zaczęty gmach Biblioteki Publicznej. Będzie to najnowocześniejszy, przygotowany do celów czytelnictwa i koserwacji książek, budynek. Prace remontowe sali Filharmonii łódzkiej znajdują się w pełnym toku. Jeszcze w końcu roku orkiestra będzie grywać we wspaniałej sali.

Remontuje się także gmach Muzeum Historii i Sztuki. Politechnika, Uniwersytet i Szkoła Handlowa otrzymają także własne budynki, częściowo remontowane, częściowo nowe. Dotąd wyższe zakłady naukowe rozrzucone są po całym mieście, szukając tu i ówdzie przytułku, co nie sprzyja wytwarzaniu się skupionego ogniska naukowego. Po prostu, nie wiadomo, gdzie czego szukać. Szczególnie katastrofalna jest sytuacja profesorów, którzy nie mają gdzie mieszkać.

Wreszcie na zakończenie wspomnieć trzeba, że Łódź nie posiadała i nie posiada reprezentacyjnego gmachu teatralnego. Teatr o tradycji gry Osterwy, Zelwerowicza, Węgrzyna czy Wysockiej tułał się przez lat kilkadziesiąt po różnych przygodnych salach. Obecnie, zamierzona budowa nowoczesnego gmachu teatralnego położy kres bezdomności Melpomeny. Ale to jeszcze pieśń przyszłości. Na razie zbiera się składki i prowadzi się namiętne dyskusje, gdzie teatr ma stanąć.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW